PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 13 (416) SOBOTA, DNIA 23 MARCA 1929 ROK IX.

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA 12:4

Mocarstwowe stanowisko boksu polskiego w pięściarstwie europejskiem





PO ŚWIETNEM ZWYCIESTWIE PIĘSCIARZY POLSKICH

Na lewo drużyna czeska; stoją od lewej: Hromada, Vobnasil, Trminek, Novotny, Nekolny, Skrivanek, Ostruznak, Ambros; siedzą przedstawiciele obu związków: Len, Snopek, Smid, dr. Pallier — konsul czeski, dr. Saloni — prezes P. Z. B., Janatka — prezes zw. czeskiego. Na prawo drużyna polska; stoją: Moczko, Głon, Górny, Wochnik, Snopek — sędzia punktowy, Gawlik, Seidel, Tomaszewski, Kupka. Pierwszy od prawej siedzi sędzia Lachmann.

Poniżej zamieszczamy dokładne sprawozdanie z meczu Polska — Czechosłowacja pióra najwybitniejszego znawcy naszego pięściarstwa p. W. Junoszy - Dąbrowskiego, specjalnie delegowanego do Katowic przez redakcję „Przeglądu Sportowego".

Mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja pozostanie nazawsze pamiętnem wydarzeniem w dziejach pięściarstwa polskiego. Przekreślił on raz na zawsze możliwość twierdzenia, iż poziom boksu naszego jest niski, iż w porównaniu z zagranicą jesteśmy jeszcze dziećmi.

Czesi byli przeciwnikiem o nie pośledniej marce. Czy na Igrzyskach Olimpijskich nie zajęli jednego z pierwszych miejsc, narówni z Niemcami, a wyprzedzając Anglję? Czy zawodnikiem, który zdobył w Amsterdamie najwięcej entuzjastycznych oklasków, nie był Czech Hermanek?

Dziś z reprezentacją tego kraju Polacy wygrywają w tak wysokim stosunku, jak 12:4! Doprawdy, pora raz nazawsze skończyć z manją umniejszania wszystkiego, co nie obce!

Pięknie przyozdobiona „sala Powstańców" w Katowicach okazała się za ciasna, by zmieścić wszystkich pragnących przyjrzeć się sensacyjnemu spotkaniu.

Po przemówieniach prezesa związku czeskiego p. Janatka i przewodniczącego wydziału sportowego P. Z. B. p. Wieczorka oraz wręczeniu upominków, zawody rozpoczęła para:

Hromada — Moczko.

Mistrz Polski wagi muszej poczynił w ciągu ostatniego roku ogromne postępy. Niedawno jeszcze operował jednym wyłącznie ciosem, długim uppercutem z prawej ręki; obecnie okazał się bokserem wszechstronnym, rozporządzającym całą gammą uderzeń, opanowaną techniką uników i wybitnym duchem agresywnym. We wszystkich trzech rundach miał wyraźną przewagę i został jednogłośnie uznany zwycięzcą. Polska 2 punkty, Czechosłowacja 0.

Na ringu staje druga para, koguty:

Vobnasil i Głon.

Był to nietyle mecz, ile pokaz, niezapomniana demonstracja finezyj technicznych i racjonalnej estetyki ruchów, prawdziwa uczta dla miłośników boksu. Mistrz Polski był właściwie sam na ringu. Przeciwnik istniał tylko po to, by dać możność pokazać, jak się wszystkie ciosy przyjmuje na rękawicę czy łokieć, lub udaremnia lekkiem uchyleniem. Natomiast lewa Głona trafiała tam gdzie chciała i kiedy chciała, a prawa subtelną jej melodję pogłębiała poważnemi basowemi akordami.

Publiczność górnośląska, ta publiczność robotnicza, ta publiczność tak bokserom poznańskim nieprzychylna, porwana była stylem i nagrodziła Głona, czarownika rękawicy, żywiołową burzą oklasków. Po spotkaniu tem Polska ma 4 punkty, Czechosłowacja 0.

Trzecia para reprezentuje wagę piórkową:

Trminek i Górny

Czech jest pięściarzem bardzo dobrym, o technice bez luk i o wielkiej ambicji. Na Górnym znać pracę trenera Nispla. Nie pozostało nic z dawnej sztywności, jest giętki, szybki, sprężysty. Ma jednak zły dzień. Jak na niego, bo ktoby go widział po raz pierwszy wyniósłby jaknajlepsze wrażenie. Wygrywa nieznacznie na punkty, mocą jednogłośnej, jak i poprzednie, decyzji sędziów. Stan jest więc 6:0.

Słyszałem po tym meczu: Górny sprawił zawód. Otóż właśnie to szkodzi asowi naszego pięściarstwa, że wszyscy oczekują od niego zawsze zwycięstwa nokautem. Gdy prawy sierp nie powali partnera, mówi się zaraz: Górny zawiódł. Takie nastawienie psychiczne powoduje, iż Górny zbyt wyraźnie, zbyt pośpiesznie, zbyt jednostajnie szuka swą prawą pięścią szczęki przeciwnika. Gdyby z Trminkiem pracował więcej lewą, przygotowując teren, a z ciosem decydującym czekał na prawdziwie odpowiedni moment, byłoby sporo szans, że nie dźwięk gongu, a głośne słowo „out" zakończy walkę.

W wadze lekkiej spotkali się:

Novotny i Wochnik

Novotny, wyróżniający się szybką orjentacją, urozmaiconą, przyjemną dla oka grą, atakuje. Wochnik, ostrożny, spokojny, bada. Pierwsza runda dla Czecha. W drugiej Wochnik, precyzyjny, działający bardzo przemyślanie i planowo, oszałamia partnera i świetnie wykorzystując chwilowe osłabienia, zdobywa znaczną przewagę, którą utrzymuje i przez całą trzecią rundę, wygrywając wysokocyfrowo. 8 dla Polski, 0 dla Czechosłowacji.

Z chwilą przejścia do wag ciężkich przewaga Polaków zaczęła maleć. W półśredniej stają:

Nekolny — Gawlik

Nekolny, półfinalista olimpijski był najlepszym z Czechów. Zastępujący chorego Arskiego Gawlik nie mógł przeciwstawić mu nic więcej, niż zaciekłą, ambitną, heroiczną obronę. Czech, pewny siebie, nie śpieszy się z atakowaniem, więc w pierwszej rundzie Polak wygląda więcej niż dobrze. W drugiej czeski mistrz rozpoczyna ofensywę, wykazując się bardzo różnostronnym talentem. Posyła Gawlika na ziemię do 8. Polak odznacza się jednak niepoślednią twardością i do końca trzeciej rundy trwa dzielnie na stanowisku, przegrywając bardzo znacznie, lecz z honorem. 8:2.

W wadze średniej spotkali się:

Skrivanek — Seidel

Walka prowadzona przez cały czas na półdystans lub w zwarciu. Przeciwnicy zupełnie równej klasy, walczący żywo, z temperamentem. Minimalną przewagą wygrywa na punkty Seidel, wykazujący znaczne postępy. Polska prowadzi 10:2.

Reprezentantami wagi półciężkiej byli:

Ostruznak i Tomaszewski

Czech bardzo silny fizycznie, atakujący z impetem, lecz odsłaniający się i mierny technicznie. Polak walczący bardziej stylowo, lecz nie umiejący zastosować odpowiedniej taktyki, pozatem, wobec niedawnej choroby, nie będący w najlepszej kondycji fizycznej. Wyższość techniczna pozwoliła mu wobec tego tylko unieszkodliwić siłę przeciwnika. Była to typowa walka nierozstrzygnięta, wobec tego jednak, że w myśl warunków meczu nie mogło być takich wyników, sędziowie przyznali zwycięstwo Ostruznakowi. Z takim samym jednak powodzeniem mogli uznać za zwycięzcę Tomaszewskiego. Polska prowadzi 10:4

Oczekiwane z zaciekawieniem spotkanie posiadającego doskonałą opinję

Ambrosa z Kupką

w wadze ciężkiej poniekąd zawiodło. Dało wprawdzie sporo emocyj, lecz najmniejszego zadowolenia wielbicielom boksu jako sztuki. Ambros nie przedstawia tej klasy, jakiej się spodziewano. Kupka zaś mógł rozczarować najzapaleńszych swych wielbicieli, walcząc zupełnie bezmyślnie i bezplanowo, a pozatem nieczysto.

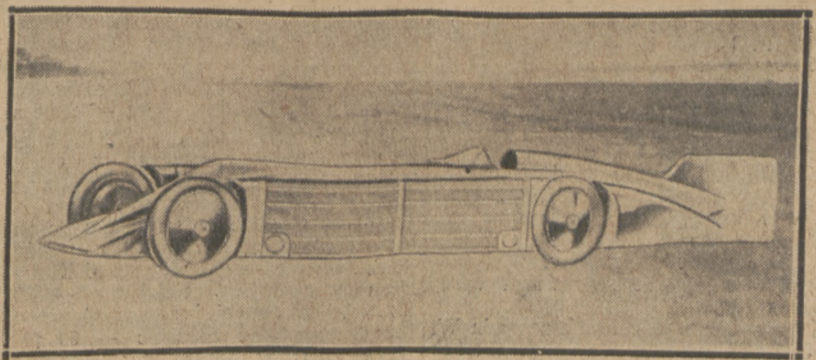
W pierwszej rundzie tylko gong ratuje dotkliwie ugodzonego Czecha. Kupka jednak, uporczywie walczący głową, miast walczyć z głową, marnuje wszystkie okazje i choć w trzeciej rundzie Ambros koniec końców ulega nokautem, zwycięstwo Polaka było smutnem zwycięstwem. Należy się obawiać, iż nasz mistrz wagi ciężkiej, przedstawiający ogromnie obiecujący materjał od dwu już lat... pozostanie tylko materjałem na boksera do końca swej karjery. A że podobno pracować nad sobą nie bardzo chce i nie bardzo lubi, więc trzeba będzie prawdopodobnie pożegnać się z myślą, o tem, by go kiedy widzieć, wśród pięściarzy amatorskich świata, na tem miejscu, do zajęcia którego predestynują go świetne warunki fizyczne.

W. Junosza.



W PODNIEBNYM LOCIE

Wspaniałe zdjęcie znakomitego skoczka norweskiego L. Andersena w czasie największych zawodów świata w Holmenkollen.



„ZŁOTA STRZAŁA"

najszybsze auto świata, na którem mjr. Segrave osiągnął 372 klm. na godz.



NIM ŚNIEG STAJAŁ

Lekkoatletki robotnice nie przestraszyły się śniegu i błota i tłumnie stanęły na starcie robotniczego biegu naprzełaj w Warszawie.



TEMPO, TEMPO!

Wioślarski uniwersytetu w Cambridge pilnie kontrolują swych kolegów, trenujących przed tradycyjnem spotkaniem z Oxford.

Turyści - Legja 1:1

Steuerman w barwach wojskowych

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Legja: Akimow; Martyna, Ziemian, Cebulak, Przeździecki I, Przeździecki II, Materski, Steuerman (!!), Łańko, Kotkowski, Beront, a więc z liczną rezerwą, zato ze słynnym „królem" Steuermannem z Hasmonei.

Turyści: Michalski I; Kubik Al., Kaczor; Kahan, Szulc, Hinc, Michalski II, Błaszczyński, Alaszewski, Stolarski, Frankus, a więc również nie w pełnym składzie.

Gra toczyła się pod przewagą lepszej technicznie Legji, w której [illegible] się nowi zawodnicy i twardzi w pojedynkach obrońcy, zwłaszcza Martyna, oraz w polu wprost doskonały technik i dribbler Łańko, zawodzący zato pod bramką. Steuerman [illegible] nie tak liczne, jak zwykle, lecz „bomby" tym razem [illegible]. Reszta ataku, jak również pomoc — [illegible] w doskonałej kondycji fizycznej. Najlepszy Przeździecki na środku pomocy.

Turyści, jak było do przewidzenia, nie wytrzymali do końca ostrego, jak na ich [illegible] tempa [illegible] w drugiej połowie. [illegible] bramkarza Michalskiego, [illegible] z Karasiem na czele. W pierwszej połowie gra równa. Turyści uzyskują prowadzenie przez Kahana z rzutu wolnego, lecz już po kilku minutach Legja wyrównuje przez Steuermana ładnie wysuniętego do sinzału przez Łańkę. Po pauzie coraz wyraźniejsza przewaga gości nieuwidoczniona cyfrowo, pomimo kilku rzutów wolnych Steuermana i Łańki

Po triumfie katowickim

Ocena obu drużyn w opinji znawców boksu czeskiego i polskiego

Rezultat ostatecznego meczu pięściarskiego Polska — Czechosłowacja, wygranego przez Polskę 12:4, odpowiada istotnemu stosunkowi sił i pokazuje, że dziś już nikt boksu naszego lekceważyć nie może. Zresztą ogólny bilans z odbytych już meczów z Austrją, Niemcami, Węgrami i Czechosłowacją oddany stosunkiem 33:31 punktów jest dodatni i stawia nasz boks w szeregu tych dyscyplin sportowych, których poziomem się najwięcej szczycić możemy.

Zawdzięczać to należy ogromnej pracy zarządu P. Z. B., zarówno tego, który znajdował się w Poznaniu, jak i tego, któremu przewodniczy obecnie w Katowicach dr. Saloni, fanatyk sportu pięściarskiego, niezwykle [illegible] ogromne jego znaczenie wychowawcze, lecz i miłujący go uczuciowo. Wspomagany przez takich pracowników, jak pp. Wieczorek i Snopek, więc przyszły rozwój tego sportu u nas maluje się w różowych barwach.

Specjalne uznanie należy się publiczności, która wykazała zadziwiającą dyscyplinę, zachowując zakaz [illegible] nawet w momentach najbardziej dramatycznych. Sędzia na ringu p. Lachmann z Wrocławia był bezstronny i pełen autorytetu, sędziowie punktowi pp. Nowak ze strony czeskiej i Snopek z polskiej, też rolę swą spełnili ze skrupulatną sumiennością, czego dowodem że wszystkie prawie decyzje ich były zgodne.

Zawody zaszczycił swą obecnością konsul czeski p. Pallier, który ofiarował piękny puhar zwycięskiej drużynie polskiej. Zdobyła ona ponadto płaskorzeźbę, ufundowaną przez d-ra Saloni. Puhar, przeznaczony dla najlepszego zawodnika, drogą plebiscytu przypadł w udziale Nekolnyemu.

Prezes Saloni, poproszony o wyrażenie w kilku słowach zdania swego o meczu, odpowiedział: „Dwa słowa za dużo. Jedno słowo: „świetnie!"

Przewodniczący wydziału sportowego p. Wieczorek pozwala wyciągnąć z siebie więcej: — Rozegranie meczu z Czechami było koniecznością. Trzeba było przecież nawiązać ściślejszy kontakt z najbliższemi sąsiadami, z którymi najłatwiej będzie podtrzymywać stałe stosunki sportowe, zaprawiając [illegible]. Na ogół na podstawie danych co do wyników, osiągniętych przez Czechów w konkurencji międzynarodowej liczyłem, iż w najsilniejszym składzie, t. j. z Arskim, powinniśmy wygrać 10:6 lub wyjść na remis. — Nasi zawodnicy sprawili miłą niespodziankę, uzyskując zwycięstwo w stosunku jeszcze lepszym. Uradowany jestem ich postępami. W szczególności zadziwił mnie wielki krok naprzód Moczki.

Kierownik zespołu czeskiego p. Janaśka przyznaje, iż Polacy wygrali mecz zasłużenie.

Sędzia ringowy p. Lachmann, prezes związku okręgowego we Wrocławiu twierdzi, że w wagach lżejszych przedstawiciele nasi stali na wysokim poziomie międzynarodowym: w wagach natomiast cięższych tak naszym, jak i czeskim pięściarzom brakuje stylu. W każdym razie w Polsce poczyniono ogromne postępy i dziś z Polakami muszą się poważnie liczyć wszyscy.

— Kto się panu najwięcej podobał u Czechów — zapytuję p. Lachmanna.

— Nekolny, odpowiada po chwilce namysłu działacz niemiecki. Jego sposób walczenia jest niezwykle urozmaicony, zaskakujący przeciwnika i żywy.

— A u Polaków?

— Górny, mówi ochoczo p. Lachmann. To jest technik wspaniały.

Po zawodach odbył się skromny bankiet, którym P. Z. B. podejmował gości.

Nazajutrz pięściarzy przyjął konsul p. Pallier. Zawodnicy czescy, wyjeżdżając, wyrażali swe uznanie dla serdecznego przyjęcia, jakiego doznali w Polsce.

Tak więc mecz Polska — Czechosłowacja przeszedł cały w jaknajlepszym nastroju i pozostawił po sobie miłe wspomnienie u wszystkich.

Wiktor Junosza-Dąbrowski

Turyści i Ł. K. S.

w obliczu walk o mistrzostwo Ligi

Już za trzydzieści dni rozpoczynają kluby łódzkie rozgrywki o mistrzostwo, natrafiając odrazu na silnych przeciwników: Turyści grają w Poznaniu z Wartą, Ł. K. S. w Łodzi z Polonią (24 b. m.). Wobec [illegible] o znacznem osłabieniu obu łódzkich drużyn ligowych, zdołaliśmy ustalić co następuje:

Turyści de facto stracili jedynie Wegowskiego, udział Wieliszka i Hinca w rozgrywkach jest zupełnie pewny, wątpliwy natomiast — Lassa i Kulawika, którzy otrzymali z klubu wykreślenie względnie zwolnienie. Wobec powyższego, skład [illegible] przedstawia się następująco: Michalski (Rapoport) w bramce; Kubik Al. i Karaś (rez. Niewiadomski) w obronie: Kahan, Wieliszek i Hinc (ew. Kubik St.) w pomocy; Michalski, Błaszczyński, Alaszewski II, Stolarski (ew. Balczewski) i Frankus lub Hermans w napadzie.

W składzie tym największe zastrzeżenia budzi, rzecz oczywista, atak, którego trójka środkowa technicznie dobrze wyszkolona, nie posiada ani jednego gracza rutynowanego, ani strzelca w pełnem tego słowa znaczeniu. I dlatego na tych pozycjach prawdopodobnie zajdą największe i najczęstsze przesunięcia, zwłaszcza, jeśli wziąć jeszcze pod uwagę młody wiek całej trójki, która w zeszłym roku stale prawie grywała w I b drużynie. Oprócz wymienionych graczy brani są pod uwagę z rezerwy Szulc, Chojnacki i Kosiński.

Ł. K. S. wystawia do rozgrywek drużynę identyczną niemal z zeszłoroczną. Udział Króla, najlepszego obecnie napastnika czerwonych, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, jest zupełnie pewny z powodu wcielenia go do wojska w Łodzi. Pewne wątpliwości wzbudza jedynie zestawienie pomocy, a zwłaszcza środkowej i prawej. Naogół skład Ł.K.S.-u przedstawia się następująco: Mila wzgl. Jakubiec w bramce; Cyll, Gałecki, ew. Jeżewski — obrona; Trzmiela, Kubiak lub Kędzierzawski i Jasiński — pomoc; Durka, Sawicki, Król, Moskal, Śledź ew. Aldek — napad. Pozatem wchodzić mogą jedynie w rachubę Tadeusiewicz, były gracz Turystów i Stollenwerk. Zapatrywania w obu klubach na przebieg mistrzostw są nader podzielone, jedynie trener czerwonych Linsmayer jest zupełnie dobrej myśli o swych pupilach, którym rokuje odegranie poważniejszej roli w rozgrywkach tegorocznych.

Co się tyczy przygotowania do mistrzostw, to przez całą zimę w obu klubach nie uczyniono nic prawie w tym kierunku; t. zw. zaprawa zimowa piłkarzy łódzkich była bajeczką naszych pism.

Jeśli chodzi o program rozgrywek międzynarodowych, to i tu niewiele da się dobrego powiedzieć. Pomimo porozumienia pomiędzy rywalizującemi i do niedawna wrogiemi sobie łódzkiemi klubami ligowemi, z powodu kryzysu materjalnego w obu klubach, jako też w całej Łodzi wątpliwem jest, czy zechcą one ponieść ryzyko tak kosztownych imprez. Z ofert brane są pod rachubę przedewszystkiem zawsze kasowego — wiedeńskiego, a podobno nawet amerykańskiego Hakoahu.

Prawdopodobnem jednak się wydaje, że znów poprzestać będziemy musieli jedynie na oglądaniu rozgrywek mistrzowskich drużyn ligowych i... zawodach towarzyskich Ł.K.S. — Turyści (1 kwietnia).

Warta-Pogoń 7:2

Pogrom katowiczan w Poznaniu

Warta z przestawionym atakiem Radojewski, Szerfke, Staliński, Przybysz, Rochowicz pozatem w normalnym składzie.

Goście zaprezentowali się jako typowa drużyna śląska: równa, bez wybitnych indywidualności, szybka, z dobrym startem do piłki.

Mimo ciężkiego terenu — boisko w 2/3 przedstawiało istne grzęzawisko błotne — nadała Pogoń tempo grze i pierwsza połowa zakończyła się dla Warty zaledwie skromnym wynikiem 2:1. Po pauzie nowy duch wstąpił w „zielonych", rozegrali się i potrafili strzelić jeszcze 5 bramek, które podzielili się: Przybysz (2), Staliński (3), Szerfke i Radojewski. Dla Pogoni zdobył strzelił Malik. Sędziował dobrze p. Otor.

Mistrzostwa A klasy poznańskiego okręgu rozpoczęły się sensacją lokalną: [illegible] H. Cegielski [illegible] mistrza okręgu Poznań 3:2, zwycięstwo zasłużone. Bramki zdobyli: Lange — 2, Mańczak, Białowicz i Pazisk dla Pogoni — Pawlak i Zachciał. Sędzia p. Nowrocki. Warta I B — Poznania 3:1 (2:0).

Druga tegoroczna impreza lekkoatletyczna w Poznaniu był niedzielny drużynowy bieg naprzełaj POZLA. Startowały 3 drużyny: Warty, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i świeżo powstałego Bałtyku. Indywidualnie bieg wygrał Kluge z S. M. P. w czasie 15.37 (dystans wynosił 4 000 mtr.), 2) Tomczak (Warta). 3) Cerba (Warta). Faworyt biegu Nogaj (Warta) wycofał się w połowie trasy z powodu nagłej niedyspozycji. Startowało 19 zawodników.

Nowy rekord pływacki

ustanawia Jan Kot w Krakowie

W ubiegłą niedzielę odbyły się w pięknej pływalni YMCA krakowskiej międzyklubowe zawody pływackie, które przyniosły szereg bardzo dobrych wyników, między niemi nowy rekord polski najlepszego dziś pływaka, Jana Kota z AZS-u lwowskiego. Z poza Krakowa wzięły udział kluby śląskie: E. K. S. Katowice, Śląsk, Klub lekkoatletyczny Giszowiec; ze Lwowa startował Kot z AZS-u i Bober z Pogoni; z Krakowa jedynie Cracovia zjawiła się na starcie.

Wyniki obficie wypełnionego programu przedstawiają się następująco:

100 m. dla pań stylem dowolnym: 1) Kajzerówna (Gisz.) 1.43 s., 2) Fitzówna (Gisz.). Brak na starcie dobrych crawlistek krakowskich.

100 m. stylem dowolnym I-ej klasy: 1) Sieńkowski (Crac.) 1:11.2, startując pierwszy raz po dyskwalifikacji, stawia rekord okręgu, 2) Kot (AZS — Lwów) 1:12.1, 3) Szelc (EKS) o dłoń w tym samym czasie.

100 m. st. dow. II klasy dla panów: 1) Kowalski (Crac.) 1:20.6, 2) Haffor (Ś. K. L.), 3) Nadberg (Crac.).

50 m. stylem dow. dla chłopców od 16 do 18 lat: 1) Grzegorzewski (Crac.) 36.4, 2) Kaźko (Gisz.), 3) Janowski (ŚKLA).

100 m. st. klasycznym dla pań: 1) Kajzerówna 1:48.4, 2) Zaborowska (Gisz.), 3) Grullówna, zdyskwalifikowana.

100 m. nawznak dla panów: 1) Kot 1:33.4, 2) Karliczek (EKS), 3) Ziembicki (Cr.).

200 m. stylem klasycznym dla panów: 1) Pauffy (Crac.) 3:29.3 rekord okręgu krakowskiego, 2) Ritszewald (EKS), 3) Töpler (ŚKLA).

100 m. nawznak dla pań: 1) Kajzerówna 1:51.2 (walkower).

200 m. stylem dowolnym dla panów: 1) Kot (AZS — Lwów) 2:45.4, rekord polski, 2) Bober (Pogoń—Lwów).

6x50 m. dla panów: 1) EKS 2.52, nowa dobra próba pobicia rekordu polskiego, 2) Cracovia 2.53, rek. okręgu.

Sztafeta pozycyjna pań 3x50: 1) Giszowiec I 2:32.3, 2) Cracovia II, 3) Giszowiec II.

Poza programem odbyły się również pokazowe skoki z trampoliny, w których wzięli udział März (Gisz.) Sieńkowski (Crac.) Licznie obsadzone zawody dały pełny sukces organizatorom.

Cracovia ulega Garbarni 0:4

Wisła rozprawia się z Legją 8:1

Niespodziewana, ale zasłużona porażka Cracovii, która zlekceważyła swego przeciwnika i wystąpiła z 5 rezerwowymi. W Garbarni debiutowali gracze śląscy — Pazurek i Joksz, z których bardziej podobał się Pazurek. Na porażkę Cracovii, oprócz rezerwowego składu, złożył się również fatalny stan boiska, który w wysokim stopniu utrudniał (jeśli nie uniemożliwiał) grę kombinacyjną. Gra dosyć „dzika", z przewagą Garbarni. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów: Joksza, Chruścińskiego, Pazurka i Smoczka. Sędzia p. Arczyński.

Wisła — Legja 8:1 (1:1). Wisła z rezerwowymi Krupą i Nowosielskim, zastępującymi Reymana I i Balcera. Legja stawiała skuteczny opór tylko do przerwy, poczem opadła z sił i pozwoliła sobie strzelić w niewielkich odstępach czasu 7 goli. Bramkami podzielili się: Kowalski — 4, Krupa — 2, Nowosielski i Adamek po jednej.

Zawody lekkoatletyczne o charakterze treningowym odbyły się w Krakowie w hali krytej. Wyniki: 100 mtr. — Lubaczewski (Cracovia) 13.8 sek., 800 mtr. — Drozdowski (Crac.) 2:30.6 sek., skok wdal — Chmiel (AZS) 5.12 mtr., skoki wwyż — Trojanowski (AZS — Warszawa) 165 cm., pchnięcie kulą — Leszek (AZS) 11.45 mtr. Wśród wyników pań na wyróżnienie zasługują: kula — Jasna 8.86 mtr., skok wdal i wwyż — Zdanowska 4.12 mtr. i 130 cm.

Turniej gier sportowych odbył się w ubiegłą niedzielę, przyczem w jego ramach spotkały się reprezentacje siatkówki i koszykówki Krakowa z drużynami AZS-u warszawskiego.

Mecz koszykówki przyniósł zwycięstwo krakowianom w stosunku 27:23, nad zmęczoną całonocną drogą i będącą cieniem samego siebie drużyną akademików. Do przerwy 11:10 dla AZS, potem udaje się warszawiakom uzyskać jeszcze 4 punkty przewagi. Na dziesięć minut przed końcem drużyna AZS-u opada całkowicie z sił i wypuszcza inicjatywę ze swych rąk. Drużyna Krakowa doskonale zgrana i świetnie kombinująca.

W meczu siatkówki AZS zwyciężył bez trudu znacznie słabszą reprezentację Krakowa w stosunku 30:13, mając wyższość nad przeciwnikiem pod każdym względem.

Nicea na horyzoncie

Imponujący start wiosenny kawalerzystów polskich

Sezon tegoroczny otwarty zostanie przez naszych kawalerzystów tradycyjną już wyprawą do Nicei.

Konkursy Nicejskie dwukrotnie przyniosły nam najwyższą nagrodę: Puhar narodów i dobitnie wykazały światu wysoką klasę polskiej kawalerji.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, jesteśmy w możności już dzisiaj podzielić się z Czytelnikami garścią informacyj o wspomnianej wyprawie.

Drużyna nasza liczyć będzie 7-miu członków z ppłk. Rómmlem jako szefem na czele; oto nazwiska wyznaczonych do niej oficerów:

1) Ppłk. Rómmel, 2) rtm. Królikiewicz z 1 p. szwoleż., 3) por. Szosland z 2 p. ułanów, 4) por. Starnawski z 20 p. ułanów, 5) por. Rojcewicz z 25 p. ułanów, 6) por. Korytkowski z 14 p. ułanów, 7) por. Kulesza z 10 p. strzelców.

Konie podajemy w kolejności tej samej co jeźdźców:

1) Doneuse, Gedymin, 2) Mylord, Grimm, 3) Ali, Matador, 4) Redglead, Riccordo, 5) Blackboy, The Hoop, 6) Jean, Lezgin, 7) Ostry, Powder Puff.

Jako rezerwowe zabierane są jeszcze dwa konie: Zephyr i Hannibal.

Konkursy nicejskie trwać będą od 16 do 29 kwietnia. Konie wysłane będą już 28 marca, by przyszły na miejscu do siebie i wypoczęły przed trudnemi zawodami.

Z koni, biorących udział w konkursach zeszłorocznych, wyjeżdżają obecnie 4: Doneuse, Ali, Mylord i Redglead, w formie jednak o wiele lepszej, niż w roku ubiegłym.

Drużyna nasza walczyć będzie we wszystkich konkurencjach, ubiegać się o wszystkie nagrody, z których najważniejsze są: Puhar Narodów, zdobyty przez nas dwukrotnie, Wielka Nicejska, Ks. Monaco, Monte Carlo i Armji Polskiej.

Jeżeli chodzi o konkurencję, to groźni są dla nas Francuzi ze względu na klasę koni, oraz Włosi ze względu na wspaniałą jazdę.

Do rewelacyj należy bezwątpienia fakt, iż łącznie z nami, wyjeżdżają z Grudziądza Węgrzy w składzie dwuch oficerów — rtm. Nemeth i por. Bodo, którzy to oficerowie są uczniami ppłk. Rómmla.

Drugą sensacją jest przewidziany przyjazd oficerów japońskich i amerykańskich na naukę do Grudziądza.

Fakty te oddają zasłużoną sławę szkole kawalerji polskiej.

Przyjazd oficerów państw obcych do C. W. K. Grudziądz, miast, jak dotąd do Saumure (Francja) lub do Pinerole (Włochy) wykazuje dobitnie jak bardzo wzrósł nasz prestige i uznanie dla nas zagranica.

Harvey.

Ostatnie wiadomości

Mecz tennisowy Polska — Anglja o puhar Davisa odbędzie się na kortach W. L. T. K. w Agrikoli. Celem powiększenia ilości miejsc siedzących ustawione tam będą trybuny prowizoryczne, pożyczone od komendy miasta.

Mecz tennisowy Finlandja — Polska ma się odbyć w Warszawie w początkach czerwca. W. L. T. K. stara się o wcześniejszy przyjazd Finlandczyków, a to dlatego, by mogli oni brać udział w mistrz. Warszawy, które odbędzie się dn. 28.5 — 2.6.

Rigas Fotbolla Klub — czołowy klub łotewski zaprosił stołeczną Polonię na rozegranie w maju czterech spotkań towarzyskich w Rydze i Tallinie. Zarząd sekcji piłkarskiej Polonii propozycję tę przyjął.

Warszawiacy grać będą 24 maja w Rydze z Rigas Fotbolla Klub, 25 maja spotkają się w Tallinie zapewne z Tallin Sakspalli Klubbi, 28 maja grać będą w Tallinie z Kalev'em, a 29 maja, w drodze powrotnej zmierzą się w Rydze z tamtejszą Makabi.

Wyjazd drużyny nastąpi 21 maja.

Wacker (Wiedeń), świetna zawodowa drużyna austrjacka rozegra na Wielkanoc dwa mecze we Lwowie z Pogonią.

Międzynarodowe spotkania pływackie Polski w r. b. odbędą się w następujących terminach: Pływacki trójmecz słowiański 11 sierpnia w Warszawie. 15 sierpnia rozegrane zostaną zawody międzynarodowe na Śląsku, zaś 24 i 25 sierpnia — mecz z Belgją w Poznaniu.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja odbędzie się definitywnie 13 i 14 lipca we Lwowie. Mecz kobiecy Polska — Austrja rozegrany zostanie w Królewskiej Hucie 28 lipca.

Polski Związek Bokserski zamierza w r. b. przeprowadzić następujące spotkania międzypaństwowe: Polska—Węgry w Warszawie, Polska — Rumunja we Lwowie, Polska — Włochy we Włoszech, Polska — Francja w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, Polska — Austrja w Wiedniu, Polska — Łotwa w Grudziądzu.

Edward Ran, jedyny polski pięściarz zawodowy rozegra w dniu 14 kwietnia w Warszawie spotkanie rewanżowe z Niemcem Richterem, który pokonał Polaka niedawno w Berlinie.

Włochy rez. — Polska lub Medjolan — Katowice — oto mecz, który ma być rozegrany w dniu 7 kwietnia w Katowicach. Włochy za pośrednictwem adw. Mauro (Medjolan) proponują mecz rezerwy Włoch z reprezentacją Polski, a PZPN ze względu na wczesny termin obstaje przy spotkaniu Medjolan — Katowice wzgl. Śląsk. Mecz taki byłby nieprzeciętnem wydarzeniem w historji naszego piłkarstwa, to też ukończenia rokowań oczekiwać będziemy z zainteresowaniem.

Ambasada polska w Paryżu i francuska w Warszawie pomagają P. Z. P. N-owi przy prowadzeniu rokowań z Francuskim Zw. Piłki Nożnej w sprawie rozegrania spotkania Polska—Francja. Dotychczasowy stan rzeczy jest tego rodzaju, że Francuzi proponują termin 17 maja w Paryżu a PZPN — 2 czerwca w Poznaniu.

Ł. K. S. — ORKAN 4:1

ŁKS osłabiony brakiem Gałeckiego, Trzmieli i Moskala miał ciężką przeprawę z doskonale grającym Orkanem, który do gry wystąpił również z rezerwą. Zwycięstwo czerwonych zasłużone, choć zbyt wysokie. Wyróżnili się Król, zdobywca 2 bramek, Cyll i Jakubiec w obronie ŁKS-u. Reszta wciąż jeszcze w nienadzwyczajnej formie, zwłaszcza w linji ataku. W Orkanie najlepszy Miller w napadzie, oraz obrońcy, bramkarz natomiast słaby.

Do pauzy lekka przewaga czerwonych, dla których bramki uzyskują: Król po ładnym przeboju, oraz Cyll z rzutu karnego. Po przerwie gra zupełnie otwarta, Król i Aldek podwyższają wynik do 4:0 i dopiero w ostatnich minutach Miller uzyskuje zasłużony honorowy punkt dla Orkanu.

Należy zaznaczyć dla ścisłości, że ŁKS nie wyzyskał jeszcze dwu karnych (Aldek i Śledź), obronionych przez bramkarza. Sędzia p. Pietsch poprawny. Publiczności 300 osób.

Nowiny z Warszawy

Pułk. Kiliński, nowomianowany dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, dotychczasowy naczelnik wydziału hygjeny i wychowania fizycznego w Ministerstwie Oświaty objął urzędowanie w poniedziałek, dn. 18 marca r. b. Dotychczasowy dyrektor P. U. W. F. pułk. Juljusz Ulrych został mianowany dowódcą 36 p.p. w Warszawie. Ustępującego dyrektora żegnali w sobotę współpracownicy PUWF, członkowie Rady Naukowej Wych. Fiz. i kierownictwo budowy Centr. Instytutu W. F. Na cześć płk. Ulrycha odbył się również bankiet w Kasynie Garnizonowem.

W zarządzie W. K. S. Legja zaszły ponownie poważne zmiany. Płk. Nowosielski ustąpił ze stanowiska wiceprezesa zarządu.

Juljusz Lipski b. członek zarządu W. K. S. Legja, zeszłoroczny skarbnik sekcji piłkarskiej tego klubu ustąpił ze stanowiska członka zarządu bez mandatu i nadesłał do zarządu list, w którym prosi o skreślenie go z listy członków.

Sekcja bokserska Varsovii została ukarana trzymiesięczną dyskwalifikacją za wycofanie swych członków z finałów mistrzostw stolicy. Kierownictwo sekcji zostało zdyskwalifikowane na rok.

Wielkie zawody szermiercze organizuje w Warszawie P. Zw. Sz. w dniu 23 b. m. Udział w nich wezmą takie siły, jak dr. Papee, kpt. Segda, por. Zabielski, por. Laskowski, por. Lubicz-Nycz i t. d.

Komisja sportowa P. Z. L. T. ukonstytuowała się w sposób następujący: członkowie: Drewnowski, Steinert, Kowalewski; zastępcy: Starkowski i W. Kuchar.

Pierwszy w Warszawie wiosenny bieg naprzełaj zorganizował W. R. S. K. O. dla robotniczych klubów stolicy. W fatalnych warunkach terenowych startowało 30 zawodników i 14 zawodniczek. W biegu panów na dystansie 3000 mtr. zwyciężył Boski (Skra) — 10:35 przed Ruskiem (Skra) 11:14.2 s. i Gawrońskim (Sarmata). W biegu pań na dystansie 750 mtr triumfowała Wenclówna (Skra) w czasie 2:41.1 s., przed Sawicką — 2:46.6 s.

Zawody strzeleckie, zorganizowane przez Związek Strzelecki z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego przy udziale 60 zawodników, przyniosły następujące wyniki: w strzelaniu zespołowem (drużyna z 7 osób) zwyciężył K. S. Strzelec — 428 pkt. przed Związkiem Harcerstwa Polskiego — 393 pkt. W następnej konkurencji zespołowej zwyciężył Strzelec — 60 pkt. przed Z. H. P. 53 pkt.

W strzelaniu jednostkowem zwyciężył Wąsowicz (Strzelec) — 65 pkt. na 90 możliwych, przed Piątkowskim (Strzelec) — 58 pkt. i Ruteckim (Legja) 54 p. W strzelaniu premjowem z broni długiej z odległości 50 mtr przy dowolnej ilości seryj, pierwsze miejsce zajął Rutecki (Legja) 96 pkt. na 100 możliwych przed Wąsowiczem (Strzelec) 94 pkt., Sawickim (ZHP)— 92 pkt. W strzelaniu jednostkowem z broni krótkiej zwyciężył Wąsowicz— 242 pkt. na 300 możliwych przed Robandlem (Legja) 217 pkt.

Finały zawodów ping-pongowych o robotnicze mistrzostwo stolicy nie przyniosły decyzji, gdyż Skra pokonała Gwiazdę 4:3, a w meczu rewanżowym uległa w identycznym stosunku. Trzecie miejsce zajęła Sarmata, bijąc Błyskawicę 7:0 i 5:2. Publiczności do 350 osób.

ELIMINACYJNE ZAWODY ZAPAŚNICZE W KATOWICACH

W niedzielę wieczorem rozegrano w Katowicach ciężkoatletyczne zawody eliminacyjne przed mistrzostwami Europy w Dortmundzie (4 — 7 kwietnia). Zawody przyniosły szereg zwycięstw zawodnikom warszawskim oraz wykazały, iż Śląsk powoli traci swe dominujące stanowisko w zapaśnictwie.

Kolejność zawodników w poszczególnych wagach: waga kogucia: 1) Ganzera (Śląsk), 2) Michalski (Śląsk); waga piórkowa; 1) Mazurek (Śląsk), 2) Zarębski (Warszawa). 3) Breitkopf (Śl.); waga lekka: 1) Rysiak. 2) Błażyca (Śl.) 3) Malecki (Warsz.); waga średnia: 1) Jaworski (Kraków); waga półciężka: 1) Sasorski (Warsz.), 2) Ceug (Śl.), 3) Kidziński (Śl.); waga ciężka: 1) Wierzbicki (Warsz.).

Gędziorowska przeniosła się do Krakowa i wstąpiła do Cracovii, gdzie występować będzie pod pseudonimem Daniewskiej.

Z całego kraju

Konkurs skoków narciarskich w Zakopanem zakończył się ponownem zwycięstwem Bronisława Czecha, który górował nad swym groźnym konkurentem Cukierem przedewszystkiem stylem, ustępując mu jednak długością skoków. Prawdziwą rewelacją konkursu był 15-letni Marusarz który znowu poprawił swą formę i stoi teraz, tak pod względem stylu, jak i długości na poziomie najlepszej klasy polskiej.

Wyniki szczegółowe konkursu były następujące:

1) Czech Br. skoki 36, 56 i 54 mtr. nota 17.729, 2) Cukier skoki 34, 57 i 55 mtr., nota 17.479, 3) Marusarz skoki 35, 52 i 53 mtr., nota 17.458 (!), 4) Myszkowski skoki 32, 45 i 51 mtr., nota 15.812, 5) Zięba. Poza konkursem Marusarz skoczył 60 mtr.

Zawody narciarskie we Lwowie przyniosły w biegu 16 klm. zwycięstwo Witkowskiego — 1:23.22 przed Jakubowskim—1:35.01, Teisseyrem—1:35.35, Lechem—1:37.03, Sobieckim—1:37.06, Borzeńskim, Czyżewskim. Konkurs skoków nie odbył się.

RUCH — POLONIA 5:1

Oczekiwany z niecierpliwością przez wszystkich miłośników piłkarstwa pierwszy mecz ligowy pomiędzy Polonią (Warszawa) a Ruchem (W. Hajduki) zakończył się fiaskiem.

Polonia wystąpiła do gry z 4-ma rezerwowymi, bez Stogowskiego, którego gra niewątpliwie przyczyniłaby się do polepszenia wyniku. Po 20 minutach gry na błocie i wodzie sędzia przy stanie 0:0 przerywa mecz, stwierdzając, iż boisko nie odpowiada wymaganiom gier o mistrzostwo.

Nie chcąc sprawić zawodu nielicznej zresztą publiczności drużyny rozegrały dalej mecz jako towarzyski. Zupełnie zasłużone wysokie zwycięstwo Ruchu 5:1 (2:1) staje się zrozumiałem gdy przypomnimy, że Ruch nie miał zupełnie przerwy zimowej i znajduje się obecnie w formie prawie letniej.

Bramki dla Ruchu strzelili: Peterek 2, Sobota i Kałuża 1, dla Polonii jedyną bramkę zdobył Szczepaniak.

Międzyklubowe zawody bokserskie w Inowrocławiu między miejscową Goplanją a H. Cegielskim Poznań odbyły się w ub. sobotę i zakończyły zwycięstwem Cegielskiego w stosunku 10:2.

Wyniki techniczne: w. kogucia — Czerniak (HCP) bije na punkty Ziemskiego III (G.); w. piórkowa — Wojewoda (HCP) zwyciężył Marcysiaka; w w. lekkiej Fabiś (HCP) nokautuje w 2 starciu Jasiełka; w tej samej wadze Radomski (HCP) zwycięża przez dyskwalifikację w 1 rundzie Zielińskiego II; w w. półśredniej Świątek (HCP) nokautuje w 2 rundzie Cegielskiego (59 p.p.). Jedyne 2 punkty dla Inowrocławia zdobywa w w. półśredniej Zieliński I, zwyciężając na punkty Witczaka.

Międzyklubowe zawody bokserskie w Poznaniu, odbyte w niedzielę w hali H. Cegielskiego stały na niskim poziomie i były mało interesujące. Z zapowiedzianych dwuch finałów mistrzostw okręgowych w w. muszej i piórkowej, pierwszy się nie odbył z powodu choroby Chmielewskiego z H. C. P., drugi rozegrany między Żurawką (Hasta) a Łuczakiem (Warta) mimo minimalnej przewagi Żurawki, nie dał rozstrzygnięcia. Zarządzona 4 runda również upłynęła bez rezultatu, w piątej zaś zrezygnował Żurawka.

Międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa odbędzie się definitywnie dnia 24 b. m. w Łodzi, w sali pracowników „Zjednoczone". Reprezentacja Łodzi została na spotkanie powyższe ułożona następująco: w. musza — Małoszczyk (Sokół), w. kogucia — Cyran (Zjednoczone), w. piórkowa — Klimczak (Sokół) w. lekka — Seweryniak (Sokół) w. półśrednia — Gawilli (Union) w. średnia — Kłodas (Kruschender), w. półciężka — Kempa (Sokół), w. ciężka — Stibbe (Union).

Mecze koszykowe o puhar, ofiarowany przez red. „Expressu Wieczornego" przyniosły dwa sensacyjne wyniki: Zwycięstwo Turystów nad Triumfem 28:26 oraz zwycięstwo Kadimahu nad WKS-em 19:10. ŁTSG pokonał Zjednoczonych 30:10.

SWIETNY FINAŁ SEZONU NARCIARSKIEGO

Szczegóły wyprawy Czecha i Szostaka do Finlandji

Przyrzeczeniu danemu Finlandji przed przyjazdem do Zakopanego stało się zadość. Nasi narciarze w skromnym ilościowo, ale najlepszym składzie wyjechali na mistrzostwa do Lahti, przywożąc stamtąd obfitszy plon sławy, niż mogli się go spodziewać w najśmielszych swych marzeniach. Zawody w Lahti zdobywają sobie bowiem powoli znaczenie, które dotąd było udziałem jedynie Holmenkollen.

W Lahti z zawodników norweskich i szwedzkich, którzy byli w Zakopanem nie było nikogo. Byli tylko lepsi. Fińscy goście z Zakopanego startowali coprawda niemal wszyscy (poza ciężko chorym Knuuttila), ale nie odegrali oni prócz Jarvinena poważniejszej roli.

W tych warunkach wyniki Czecha i Szostaka są znakomite i stwierdzają że należą oni, a przedewszystkiem Czech pod każdym względem w biegu, skoku czy kombinacji do elity narciarzy świata.

Ów triumf narciarstwa polskiego podkreślały na każdym kroku pisma fińskie i szwedzkie. Tytuły takie jak „Rudstadstuen i Czech przyjeżdżają do Lahti“ były na porządku dziennym. Wśród reprodukowanych zdjęć czterech skoczków o nieskazitelnym stylu w charakterystycznych dla nich pozycjach widnieje na drugiem miejscu zdjęcie naszego mistrza.

Ekspedycja polska wyjechała z Warszawy we wtorek dn. 5 b. m. wieczorem pod kierunkiem p. Leistena. Do Tallina przybyła we czwartek rano, witana na dworcu przez delegata poselstwa p. Kwiecińskiego. Stąd zarezerwowany samolot odstawił ich bezzwłocznie do Helsingforsu. Wieczorem narciarze nasi byli już w Lahti.

Miasteczko to, którego przed dwudziestu laty jeszcze nie było liczy teraz około 15.000 mieszkańców i jest centrem narciarskim Finlandji. Położone jest 190 mtr. nad poziomem morza w terenie łagodnie pagórkowatym, lesistym, przedstawiającym idealne warunki dla narciarstwa sportowego, ale nie wysokogórskiego.

Dworzec udekorowany flagami polskiemi, przedstawiał widok uroczysty. Ekspedycję polską wita burmistrz, orkiestra gra hymn narodowy, tłumy ludzi wznoszą okrzyki na cześć „Poola“.

Prezes związku norweskiego p. Toiwo Aro udziela informacji. Naszych skóra cierpnie. Startuje czterech Norwegów, ale jakich: słynny Rudstadstuen — rewelacja z Holmenkollen, Wahl, Vangli, Andersen. Szwedzi o jeszcze głośniejszych nazwiskach: mistrz w kombinacji Huldberg, Utterström, Hedlund, Lindgren — mistrz Europy z Cortiny. Finlandczycy wysyłają do boju przedewszystkiem Lappalainena, Järvinena i inne znakomitości. Trochę trudniej będzie coś zrobić, niż w Zakopanem.

Dowiadujemy się szczegółów biegu 30 klm., który się już odbył. Generalny, tradycyjny już triumf Finlandji. Lappalainen, Paananem, Mässeli na pierwszych miejscach Utterström — siódmy, Liikanen (znany z Zakopanego) dziewiąty. Hedlund jedenasty.

Jutro osiemnastka. Startują wszyscy razem do kombinacji i biegu otwartego. Trasa musi być dość łatwa, wzniesień niema zadużo, jak widać z terenu, otaczającego nas. Start biegu osiemnaście kilometrów, a właściwie 15 klm. o godz. 9 rano.

Po świetnym śnie w doskonałym hotelu, gdzie mieszkamy razem z Norwegami i po rozwiązaniu kwestji smarów wyruszamy na start.

Tłumy publiczności otaczają nas. Zawodników ponad siedemdziesięciu, z czego do kombinacji staje 34. Same dźwięczne nazwiska.

Bronek Czech aż do ósmego kilometra idzie sam zupełnie, tu zaczyna przeganiać zawodników, ale i jego dogania Nikanen, który wyszedł o trzydzieści sekund za nim. Bronek trzyma się go teraz ślepo, będąc pewny, że w ten sposób czas będzie miał świetny. Szostak idzie też dobrze.

Trasa naogół bardzo dla nas odpowiednia. Łagodne podejścia, dużo ostrych zakrętów, lasów, krzaków, zjazdy dość strome — jednem słowem trudna technicznie. Liczne punkty kontrolne gorąco oklaskują Czecha.

Wyniki szczegółowe: 1) Rudstadstuen (Nor.) 1:04.09, 2) Vangli (N.) 1:07.54, 3) Wahl (N.) 1:08.54, 4) Nikanen (mistrz kombinacji Finlandji) 1:09.13, 5) Järvinen (F.) 1:10.02, 6) Ilvonen (F.) 1:10.12, 7) Huldberg (Sz.) 1:10.17, 8) Andersen (N.) 1:10.24, 9) Czech 1:10.43, 10) Mattila (F.) 1:12.15, 11) Szostak 1:12.52. O wyrównaniu klasy świadczą wymownie czasy pierwszych dziewięciu, a zwłaszcza niewielkie różnice między piątym i dziewiątym.

W sobotę przy fatalnych warunkach atmosferycznych i tak silnym wietrze, że w Zakopanem nikomu by na myśl nie przyszło urządzać zawody, odbył się konkurs skoków w kombinacji. Zwyciężył Andersen (N.) 218.5 przed Wahlem (N.) — 216.3, Valonenem (F.), Ilvonenem (F.), Järvinenem (F.) i Czechem — 205.04. Czech skakał bardzo ostrożnie.

W ogólnej klasyfikacji biegu kombinowanego zwyciężył vicemistrz z Holmenkollen Rudstadstuen nota 441.5, 2) Wahl (N.) 425.8, 3) Andersen (N.) 416.5, 4) Järvinen (F.), trzeci w Zakopanem 408.3, 5) Ilvonen (F.) 406.35, 6) mistrz Finlandji Nikanen 403.75, 7) Czech 401.16, 8) Valonen (F.) 382, 9) mistrz Szwecji — Huldberg 381.55, 10) Szostak 376.4, 11) Vangli (N.) 362.

I znów okazało się, że Bronek Czech należy do czołowej grupy, która różni się między sobą nieznacznie, natomiast jaskrawo odbija się od reszty zawodników.

Zaznaczyć należy, że Finowie traktują kombinację nieco po macoszemu, przywiązując największą wagę do pięćdziesiątki, natomiast Norwegowie na naczelnem miejscu stawiają właśnie kombinację i skoki, a pięćdziesiątkę trochę lekceważą, czego dowodem to, że do niej nie stawali.

Bieg pięćdziesiąt kilometrów odbył się w niedzielę w świetnych warunkach atmosferycznych. Na starcie zgromadziły się tłumy publiczności, nagradzające narciarzy huraganowemi wprost oklaskami. Zwyciężył Lappalainen w 3:38.29, 2) Utterström (zwycięzca z Holmenkollen) 3:39.19, 3) Paananen 3:34.15, 4) Lempinen (F.) 3:45.07, 5) Liikanen 3:46.54, 11) Hedlund 3:55.15, 14) Saarinen (vicemistrz Europy) 3:57.26. Startowało 65 zawodników. W klasyfikacji drużynowej wygrała naturalnie bezkonkurencyjnie Finlandja.

Skoki otwarte przyniosły nowy triumf Czecha, który w nader silnej konkurencji 57 zawodników zajął piąte miejsce. Miejsce to przytem zawdzięcza, raczej pewnej stronniczości sędziów fińskich, którzy swą przewagą liczebną (dwu) sforsowali opinję jednego sędziego Norwega.

Nie jest to gołosłowne twierdzenie, gdyż pisma szwedzkie pisząc o skokach wtorkowych w Helsingforsie podawały, że będą one rewanżem dla Polaków za Lahti, gdzie trzecie miejsce należało się Czechowi.

Bronek mając dość wczesny numer stał się ulubieńcem widzów, najliczniej nagradzanym oklaskami. On to bowiem po szeregu miernych skoków pierwszy wyciągnął imponującą jak na tamtą skocznię długość 38 mtr. On też zachwycał nieskazitelnym stylem, wyróżnianym potem w dziennikach.

Skocznia naogół była dobra, dość powietrzna, o zbyt płaskim wybiegu, trudna więc do lądowania.

Wyniki szczegółowe: 1) Andersen (N.) skoki 40 i 39 mtr., nota 227, 2) Wahl (N.) 37 i 38 mtr., nota 221.1, 3) Rudstadstuen (N.) 37 i 36 — 216.1 4) Ilvonen (F.) 39 i 38.5 — 215 5) Czech 38 i 35.5 — 213.5, 6) Vangli (N.) 36 i 35.5 — 212.5, 10) Jarvinen 35 i 35 — 207.8, 26) Szostak 33 i 29.5 — 179.4, Huldberg (Szw.) i Nuotio kończyli za Szostakiem, mając skoki z upadkiem.

Czech skarżył się, że nie mógł dobrze wypróbować skoczni i wskutek tego nie miał lepszego wyniku.

Po skokach odbył się bankiet, na którym niezwykle serdecznie podejmowano Polaków. Wszelkie przemówienia tłumaczono na język niemiecki abyśmy mogli je zrozumieć, przemówienie p. Leistena, kierownika polskiej ekspedycji przełożono na fiński. Dziękowano raz jeszcze za niezwykle gościnne przyjęcie w Zakopanem.

We wtorek odbył się w Helsingforsie wielki konkurs skoków, gromadząc na starcie 27 najlepszych skoczków (w tem 4 Norwegów) z Lahti. Kilkanaście tysięcy publiczności było tu świadkiem największego może w dziejach narciarstwa triumfu Polaków. Bronek Czech zajął w tej doborowej konkurencji drugie miejsce, ustępując tylko ułamkiem punktu zwycięzcy. Prócz tego otrzymał on najwyższą w tym konkursie notę za styl a więc wykonał najpiękniejszy skok dnia.

Sprawdziły się przepowiednie szwedzkich dzienników. Czech zrewanżował się Finom za niesprawiedliwe piąte miejsce w Lahti.

Entuzjazm z jakim spotkały się świetne skoki Polaka nie miał granic. Widział go poseł polski Charwat i złożył na ręce najlepszego narciarza polskiego serdeczne gratulacje.

Wyniki konkursu: 1) Wahl (N.) skoki 23 i 22, nota 149.2 2) Czech 22.5 i 22.5 — 149, 3) Vangli (N.) 21.5 i 22 — 146, 4) Lukander (F.) 21.5 i 21.5—139.9, 8) Szostak 21 i 20.5 — 136.3, Andersen i Rudstadstuen, znakomici Norwegowie mieli po jednym skoku z upadkiem przy długościach 23.5 i 22 oraz 23 i 23. Nagrodę za najdłuższy skok otrzymał Rudstadstuen.

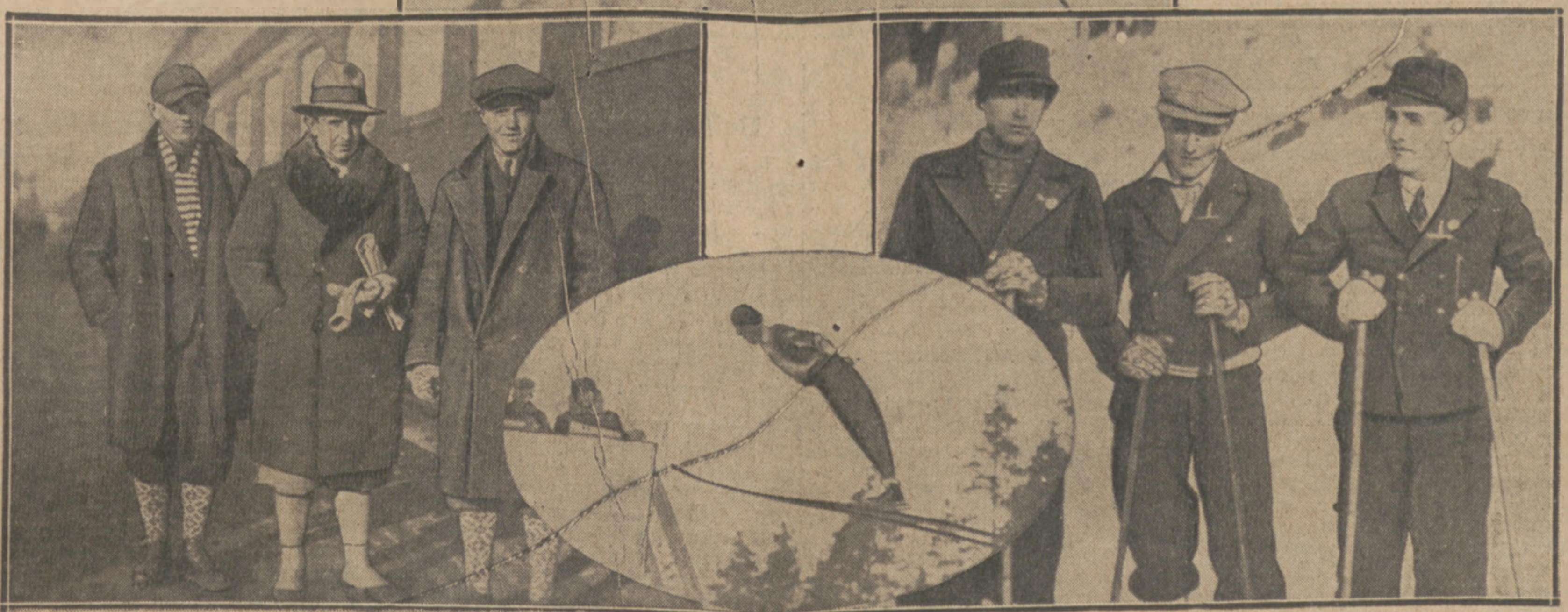
Resztę dnia spędzono na przyjęciach oficjalnych, przyczem o popularności zawodników polskich świadczyć może fakt, że nie znający ich zupełnie fiński płk. Hohendahl zaprosił ich na kolację, by dać wyraz swemu uznaniu dla wspaniałych wyników. Serdecznie się również opiekował narciarzami attache prasowy przy poselstwie p. Weinstein.

Do szeregu najmilszych wspomnień, które wywieźli nasi narciarze z Finlandji, należy zaliczyć jeszcze niezwykły wypadek troskliwości i życzliwości gospodarzy. Oto gdy w Lahti Czech i Szostak skarżyli się na źle nasmarowane narty, dwu narciarzy fińskich Uza i Holm własnoręcznie wysmarowali im deski i zrobili to świetnie.

Niemniej mile zaskoczyła nas niezwykła popularność, jaką cieszy się w Finlandji Konopacka. Każdy niemal Finlandczyk zna jej nazwisko i fotografje, każdy pyta się czy małżeństwo nie przerwie jej karjery sportowej.

Niezwykle gorące było również pożegnanie na lotnisku w Helsingforsie. Tłum narciarzy i nowych przyjaciół długo żegnał nas wzniesionemi rękoma, najdłużej może powiewała chusteczka w ręku prezesa związku fińskiego p. Toiwo Aro i donośnie brzmiał okrzyk „Do widzenia w Zakopanem!“





WŚRÓD MISTRZÓW ZAWODÓW W LAHTI

U góry Marti Lappalainen, zwycięzca pięćdziesiątki, na lewo ekspedycja polska na dworcu w Helsingforsie: Karol Szostak, p. Leisten i Bronisław Czech; na prawo Norwegowie: Andersen L., Wahl P. i Vangli M. W owalu przepiękny skok Czecha.



UTTERSTROEM (SZWECJA)

Triumf Segrava, śmierć Bibla

Bezproduktywna zupełnie walka między firmami samochodowemi o skonstruowanie automobilu, któryby mógł przejechać jedną milę angielską z szybkością fantastyczną, a potem spoczywać na laurach w muzeach jako przedmiot bezużyteczny — święci triumfy i zbiera ofiary.

Zdobył ongiś rekord Segrave i zdecydował się wycofać z czynnego życia sportowego. Przyszedł White i pobił rekord majora angielskiego. Segrave zapomina o przyrzeczeniu, buduje nowy wóz i wyjeżdża na Florydę. Rekord musi należeć do Anglji. Jednocześnie inny Anglik Campbell wyjeżdża do Południowej Afryki, gdyż tam, poza Florydą, jest jedyne odpowiednie miejsce do osiągnięcia fantastycznych szybkości.

Segrave startuje w Daytona Beach i bije rekord szybkości. Lecz amerykański kierowca Lee Bible z samochodem Whita jest już gotów do pobicia świeżo ustanowionego rekordu. Przypływ morza mu to uniemożliwia. W dwa dni potem Lee Bible po jednej nieudanej próbie znowu porywa się na rekord Segrava. Anglik przygotowuje maszynę, by ewentualnie w chwilę potem pobić znowu wynik Bibla.

Przytomnieją wreszcie. Lecz do przytomności przywołuje ich tragiczny wypadek. Bible zabija się, jego samochód, koziołkując, miażdży jakiegoś dziennikarza. Krew zrasza piasek plaży florydzkiej. Daytona Beach zamykają na rok dla tego rodzaju eksperymentów.

Jakiż dorobek ma ludzkość z tego wyścigu szybkości. Znowu dwie ofiary i rekord, który poza reklamą dla fabryki nie przedstawia żadnych wartości. No i emocje 100.000 żądnego sensacji tłumu.

I to wszystko dzieje się w okresie zamierania wyścigów samochodowych, w okresie dochodzenia do głosu rajdów na małych maszynach turystycznych, jako jedynych sprawdzianów prawdziwej wartości użytkowej automobilu.

Ale wróćmy do rekordu Segrava i tragicznego wypadku Bibla. 12 marca o godz. 9 wiecz. (według czasu europejskiego) major Segrave na swym 1000 konnym samochodzie „Złota strzała“ wystartował w Daytona Beach do próby bicia rekordu. Mimo złego stanu plaży i wiatru, Segrave był dobrej myśli.

„Jestem fatalistą, ale mam nadzieję wyjść cało z tej opresji, choć prawdopodobieństwo tego jest 1:10!

Już pierwsza próba powiodła się całkowicie. Po czterech milach rozbiegu Segrave przebył piątą milę w czasie 15.15 sek., w drodze powrotnej jadąc z wiatrem osiągnął jednak trochę gorszy czas 15.17 sek., średnio dało to 15.16 to jest 372.261 klm. na godzinę.

Pierwsze słowa Segrave po biegu były:

— Już nigdy w życiu więcej nie startuję, — w chwilę potem jednak dodał — jeżeli naturalnie w czasie mej bytności w Daytona nikt nie pobije mego rekordu. — W tej samej bowiem chwili przygotowywał się do startu Bible.

Samochód Segrava przyszedł w stanie doskonałym. Jedynie woda w chłodnicy całkowicie się wygotowała. Pod koniec pierwszej próby, woda owa zalała nogi automobilisty, a para, wydobywająca się z wrzątku, zasłoniła zupełnie oczy kierowcy, tak, że samochód o mało nie doznał katastrofy.

Lee Bible, który już następnego dnia przedsięwziął próbę pobicia rekordu Segrava, osiągnął zaledwie 290 klm. na godz.; w drugiej próbie przy szybkości 325 klm na piątej mili, a więc w pełnym pędzie samochód z powodu minimalnej nierówności gruntu przewrócił się, przekoziołkował kilkakrotnie. Kierowca wyrzucony siłą pędu upadł o kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku i zginął na miejscu.

Segrave, który miał zamiar natychmiast przedsięwziąć nową próbę zrezygnował ze startu, a tor Daytona zamknięto na rok.

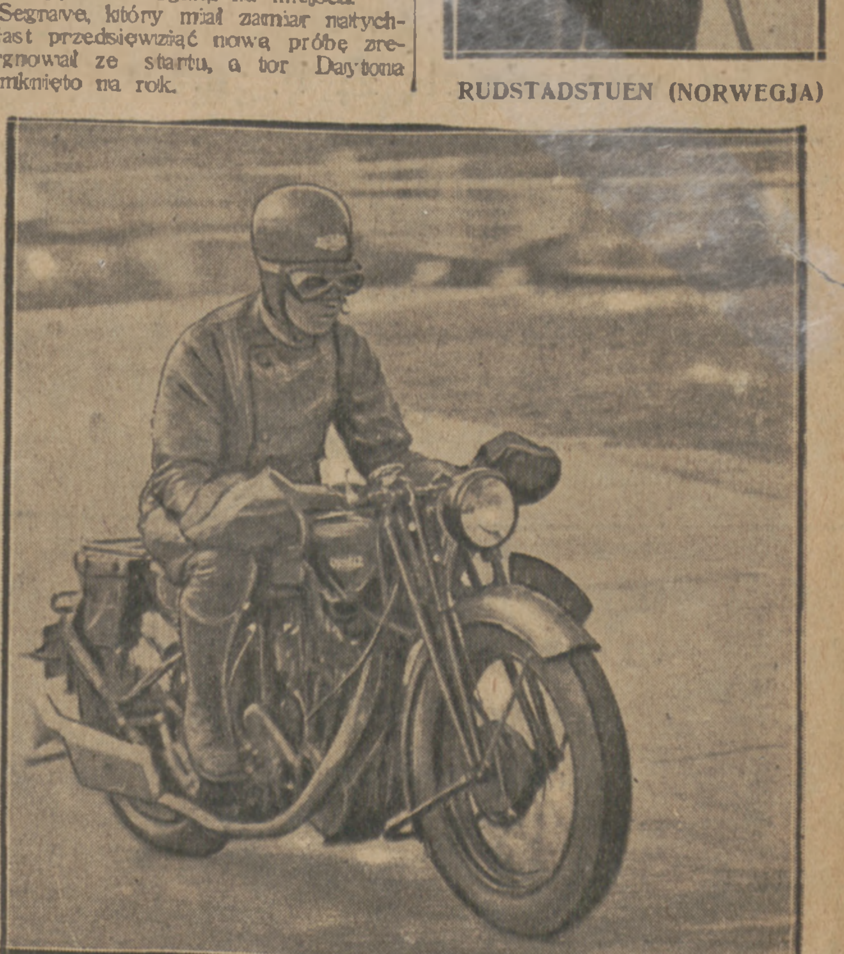


RUDSTADSTUEN (NORWEGJA)



PPŁK. KAROL RÓMMEL

prowadzi wzorem lat ubiegłych ekspedycję polską na doroczne konkursy hippiczne w Nicei w dniach 16 — 28 kwietnia.



O REKORD 40,000 KLM.

Motocyklista angielski Andersen walczy teraz na torze Monthlery z rekordem światowym na dystansie 40.000 klm. Dystans ten chce on przebyć w 2...

Bronisław Czech i Karol Szostak

najlepsi w biegu 18 klm. i kombinacji narciarskiej

W poprzednim numerze podaliśmy próbę klasyfikacji naszych skoczków — narciarzy. Obecnie, stosownie do zapowiedzi, zamieszczamy podobny artykuł, dotyczący najlepszych biegaczy na dystansie 18 klm. oraz czołowych zawodników w kombinacji.

Ustalić listę najlepszych narciarzy — biegaczy nie jest tak łatwo jak np. lekkoatletów, dla których czas osiągnięty na bieżni jest dostateczną legitymacją ich klasy.

Wynik biegu 18 klm. na nartach, którego trasa w rozmaitych zawodach różnie bywa wyznaczana, jest zawsze względny. Zależy on bowiem zarówno od jakości konkurencji, trudności trasy (wzniesienia, zjazdy) jak wreszcie od warunków atmosferycznych.

Te ostatnie wpływają na stosowanie smarów, a smary znów decydują o łatwości posuwania się narciarza po miękkim, lepkim, sypkim lub zmarzniętym śniegu.

Właściwe użycie smarów jest przeto bodaj najcenniejszą umiejętnością narciarza, tak ściśle związaną z osiągnięciem dobrego wyniku, że nie można usprawiedliwiać porażki biegacza li tylko złem użyciem smarów.

Na wynik biegu 18 klm. nie można też patrzeć wyłącznie przez pryzmat osiągniętego czasu. Większe światło rzucają nań zawsze różnice czasu w stosunku do najpoważniejszych rywali. Różnicę tę odzwierciadla najlepiej nota.

Nota za biegi obliczana jest proporcjonalnie do wyniku zwycięzcy, który otrzymuje 20 p., a następnym, za każde 2 m. opóźnienia, odejmuje się 1 p., względnie ułamki punkta, w granicach 15 sekund.

*

Jeżeli kreowanie Br. Czecha na króla skoczków polskich mogło zaciekłym teoretykom nasuwać jakieś wątpliwości, to nikt chyba nie zaprzeczy, że nasz popularny Bronek jest bezkonkurencyjnym biegaczem.

Startując ośmiokrotnie w sezonie ubiegłym w biegu 18 klm. zwyciężył on 7 razy, a raz jeden zajął on na Baraniej Górze, w mistrzostwie Śląska drugie miejsce.

Jedynym pogromcą Br. Czecha jest Antoni Szostak, a więc nie żaden z bezpośrednio po nim sklasyfikowanych narciarzy lecz biegacz zaliczony przez nas dopiero do 3-ciej grupy.

Przewaga naszego mistrza nad innemi rywalami uwidoczniła się w sezonie minionym tak wyraźnie, iż śmiało można twierdzić, że Br. Czech stanowi w Polsce klasę dla siebie.

Komu najwłaściwiej należy się tytuł vice- mistrza 18-ki?

Choć decyzja ta nie jest już zbyt prostą wypowiadamy się za Karolem Szostakiem, który ma za sobą parokrotnie braci Zdzisława i Juljana Motyków i raz Wł. Czecha.

Ten ostatni zresztą jest obok brata swego Bronisława, jedynym zawodnikiem, który zdołał Karola Szostaka aż dwa razy pokonać i z tej przyczyny stawiamy go na trzeciem miejscu.

l. p.	miejscowość	data	I	II	III	IV	V	VI
1.	Zakopane	5.1.	Czech B. 1.27.11	Szostak K. 1.23.52	Motyka Z.	Motyka J.	Czech Wł.	Szostak A.
2.	Krynica	12.1.	Szostak K. 1.14.18	Żytkowicz 1.17.8	Motyka Z.	Rajski	Król	~
3.	Smokowiec	8.1.	Czech B. 1.7.44	Motyka Z. 1.12.21	~	~	~	~
4.	Zakopane	12.1	Czech Wł. 1.19.38	Motyka J. 1.20.20	Szostak A.	Bujak J.	~	~
5.	~"~	19.1	Szostak K. 1.22.11	Motyka Z. 1.22.24	Krzeptowski II	Motyka J.	Motyka St.	Suleja
6.	Barania Góra	...	Szostak A. 1.16.50	Czech B. 1.17.49	Czech Wł.	~	~	~
7.	Zakopane	25.1	Czech B. 1.37.54	Motyka Z. 1.39.26	Motyka J.	Czech Wł.	Krzeptowski II	Bujak J.
8.	~"~	7.2.	Czech B. 1.26.57	Czech Wł. 1.28.40	Szostak K.	Motyka Z.	Szostak A.	Żytkowicz
9.	Szczyrba	17.2.	Czech B. 1.42.50	Czech Wł. 1.47.47	Gąsiennica	Szostak K.	~	~
10.	Wilno	24.2	Motyka Z.	Kuraś	Król	Sieczka	~	~
11.	Westerów	...	Czech B. 1.23.48	Szostak A. 1.25.57				
12.	Lahti	8.3.	Czech B. 1.10.48	Szostak K. 1.12.52.				

Kolejność podana w tabeli nie oznacza klasyfikacji w konkursach międzynarodowych. gdyż zawodników zagranicznych pomijamy

Mamy wszakże jeszcze jednego biegacza nie ustępującego klasą K. Szostakowi i Wł. Czechowi. Jest nim bezsprzecznie Z. Motyka, mogący pochlubić się paroma zwycięstwami nad tym ostatnim. Najwłaściwiej przeto będzie określić tych trzech narciarzy jako drugą grupę, klasyfikując jak wyżej.

Do grupy trzeciej zaliczyć należałoby: 5) Motykę Juljana, 6) Szostaka Antoniego i 7) Krzeptowskiego A II.

Dalsza klasyfikacja indywidualna nie da się już przeprowadzić i w przybliżeniu tylko ująć można kolejność zawodników czwartej grupy, jak następuje: Żytkowicz, Gąsienica, Kuraś, Suleja, Król, Motyka St.

*

Pierwszy w skokach, pierwszy w biegu, a więc i pierwszy w kombinacji!

Mowa tu naturalnie o wszechstronnym Br. Czechu, który w sezonie ubiegłym, jak nikt nigdy dotąd, usadowił się na „trzech tronach" narciarstwa polskiego.

Bieg złożony przecież, to jakby konkurencja pomyślana specjalnie dla niego, jest on wszak w niej najlepszym narciarzem środkowej Europy.

Siedmiokrotny start Br. Czecha w kombinacji wysunął go tyleż razy na czoło narciarzy polskich. Oto tabelka przypominająca czytelnikom ważniejsze z tych wyników:

Mistrzostwa Śląska: 1) Czech Br., 2) Szostak A., 3) Czech Wł.

Mistrzostwa Zakopanego: 1) Czech Br., 2) Sieczka, 3) Motyka J., 4) Czech Wł., 5) Rajski.

Mistrzostwa Europy: 1) Czech Br., 2) Szostak K., 3) Szostak A., 4) Sieczka, 5) Czech Wł., 6) Żytkowicz, 7) Gąsienica.

Mistrzostwa Svazu Csl.: 1) 1) Czech Br., 2) Czech Wł., 3) Gąsienica.

Mistrzostwa H. D. W.: 1) Czech Br., 2) Szostak A., 3) Czech Wł., 4) Gąsienica.

O drugie miejsce w kombinacji walczą ze sobą bracia Szostakowie. Chociaż raz jeden tylko spotkali się ze sobą na starcie, pierwszeństwo bez błędu można przyznać Karolowi, który pokonał wtedy brata Antoniego, a prócz tego jest przecież przed nim zarówno na liście biegaczy jak i skoczków.

Czwarta pozycja należy się naszemu rekordziście — skoczkowi Sieczce, mistrzowi Wilna. Ma on prócz tego jedno drugie i jedno czwarte miejsce.

Piąty z kolei jest Władysław Czech, szósty — Gąsienica. Dalej idą: Żytkowicz, J. Motyka i Rajski. Ten ostatni jest nadzieją narciarstwa na lata najbliższe.

2000 zawodników

na starcie marszu Sulejówek—Belweder

Jutro, we wtorek 19 marca, na szosie pomiędzy Sulejówkiem a Warszawą (27 klm.) odbędzie się tradycyjny już marsz drużyn wojskowych i organizacyj przysp. wojsk. z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego.

Marsz Sulejówek — Belweder odbędzie się poraz czwarty. W 1926 roku ze startu ruszyło 30 drużyn, w następnym — 77, w 1928 r. — 116, a w r. bież. startować będzie przypuszczalnie 150 zespołów, t. j. około 2,000 zawodników. Czasy kolejno osiągane na tym dystansie zmieniały się następująco: 3.07,26 sek., 2.30.36 sek. i 1:55.06 sek. Postęp zdumiewający! Wystarczy powiedzieć, że obecnie maksymalny czas, ustanowiony pod groźbą dyskwalifikacji, wynosi 3:05 min., a więc jest lepszy od rekordu z 1926 roku.

Przewiezione specjalnym pociągiem do Sulejówka drużyny wyruszą z przed dworku Marszałka Piłsudskiego o godz. 8 rano w następującej kolejności: żeńskie (5 drużyn), wojskowe (38), strzeleckie (49) i p. w. (48). Meta znajduje się w Al. Ujazdowskich przed gmachem b. Podchorążówki. Kontrolę pełnić będą cykliści, jadący przy każdej drużynie.

O rozmiarach tej imprezy świadczyć może fakt, że służbę w rozmaitych działach pełnić będą 3 sanitarki, 6 patroli sanitarnych, 3 lekarzy na motocyklach, 9 kuchni polowych, 150 sędziów-kontrolerów, 20 samochodów i t. d.

Po skończonym marszu odbędzie się wręczenie nagród w Porcie Lotniczym i defilada przed gen. Rydz - Śmigłym.

Wśród ofiarodawców nagród znajdują się nazwiska premjera Bartla, ministrów Składkowskiego, Kühna, Kwiatkowskiego i Fabrycego, marsz. senatu Szymańskiego, generalicji, szeregu organizacyj społecznych i firm handlowych.

O troskliwej opiece organizatorów, z komend. okr. Warszawa — Miasto p. Żochowskim na czele, może świadczyć fakt, iż starają się oni zapewnić zawodnikom obiad... z ciastkami!

Ku czci Marszałka Piłsudskiego organizuje dnia 19.3 Związek Strzelecki obwodu łódzkiego marsz zespołowy o typie wojskowym, na przestrzeni 40 kilometrów, dostępny dla wszystkich organizacyj p. w. i w. f., wojska, policji, klubów sportowych z całego województwa łódzkiego. Marsz ten, w którym zapowiedziany jest liczny udział drużyn, odbędzie się na trasie: Łódź — Zgierz — Aleksandrów—Kały — Konstantynów — Łódź.

Śląsk czy Poznań

Echa międzymiastowego meczu bokserskiego

Triumf bokserski Poznania nad najgroźniejszym jego rywalem — G. Śląskiem odbił się donośnem echem w całej Polsce. Zwycięstwo Poznania przygnębiające wrażenie zrobiło zwłaszcza w Katowicach, dotychczasowej stolicy pięściarstwa.

Dla wyrobienia sobie pełnego obrazu minionych zawodów, przytaczamy opinje kierujących czynników bokserskich Poznania i Śląska.

Oddajmy najpierw głos gościom: **Snopek, kierownik ekspedycji śląskiej** oświadczył m. in.: Liczyłem na cztery zwycięstwa, a to w wagach muszej, piórkowej, lekkiej i ciężkiej. Powodów porażki należy się dopatrywać w zmęczeniu zawodników naszych podróżą skutkiem opóźnienia pociągu. Z Poznania znana dobrze trójka: Głon, Arski i Majchrzycki była w świetnej formie, zwłaszcza podobał mi się Majchrzycki, którego pierwszy raz widziałem w wadze średniej. Wynik ogłoszony był niesłuszny, zwycięstwo Majchrzyckiego nie ulegało najmniejszych wątpliwości, za to Wochnik był bezapelacyjnym zwycięzcą Anioły.

Nispel, b. trener P. Z. B., obecnie trener Śląska: Stosunek obydwuch okręgów jest równy i najlepszym miernikiem sił byłby wynik nierozstrzygnięty. Majchrzycki winien był być ogłoszony zwycięzcą, jest on najlepszym technikiem, lecz ma za mało energji i zacietości, jest za spokojny i za mało wydaje z siebie. Także Wochnik i Moczko zasłużyli na zwycięstwo, ten ostatni był agresywniejszy od Stepniaka przy równej ilości celnych ciosów.

Baranowski, prezes P. O. Z. B.: Liczyłem na wynik 10:6 dla Poznania, spodziewając się porażki Stepniaka, Karaśkiewicza i Nowickiego. Miłą niespodziankę sprawił Stepniak, który mojem zdaniem powinien zostać ogłoszony zwycięzcą. Rozczarował natomiast Anioła, który walczył bardzo słabo. Krzywdzący nas wielce był nierozstrzygnięty wynik Majchrzyckiego.

XV KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

O miano najlepszego zespołu polskiego

Ogłoszony przez nas po raz pierwszy plebiscyt na miano najlepszego zespołu sportowego w Polsce wywołał żywy oddźwięk w szerokich kołach czytelników.

Wraz z kuponami plebiscytowemi napływają z całego kraju liczne listy, w których znajdujemy wyrazy uznania za podjęcie próby rozwiązania tego emocjonującego zagadnienia.

W konkursie obecnym chodzi już nie o tę czy inną kolejność nazwisk, ale o sprawiedliwe uszeregowanie zasług zbiorowych, o ocenę znojnej pracy sharmonizowania wysiłków indywidualnych w jedną myśl i w jeden ruch.

Pierwszy tydzień plebiscytu pozwala nam już zorjentować się, że decydująca walka o miano najlepszego zespołu polskiego rozegra się pomiędzy trójką kawalerzystów, która wywalczyła dla Polski II-gie miejsce w Amsterdamie oraz drużyną hokejową, zdobywczynią vice-mistrzostwa Europy.

Z pośród paruset kartek, które dotąd już napłynęły wszystkie niemal zawierają na pierwszych dwu miejscach nazwy wymienionych właśnie zespołów.

Najpoważniejszemi kandydatami na trzecie miejsce są drużyny: szermierzy i wioślarzy (4-ka) olimpijskich oraz piłkarzy Warty, ze względu na jej zwycięstwa w Berlinie.

Termin nadsyłania kuponów upływa nieodwołalnie w dniu 27 marca, poczem nastąpi obliczenie głosów i losowanie

30 nagród

między uczestników konkursu.

I-a nagr. zł. 50, II-ga zł. 20, III-cia zł. 15, IV-ta zł. 10, V-ta zł. 5, oraz 25 nagród książkowych.

Procedura głosowania

jest bardzo podobna do stosowanej w konkursie poprzednim na 10-ciu najlepszych sportowców w Polsce.

1) na załączonym kuponie wypisać nazwy trzech najlepszych zespołów polskich, a przy każdym wynik, który służył za ich kwalifikację;

2) wypisać w odpowiedniem miejscu czytelnie swoje nazwisko, imię, dokładny adres;

3) nalepić tak wypełniony kupon na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: „**Przegląd Sportowy", Warszawa, ul. Jasna 10.**

XV konkurs Przeglądu Sportowego

1. ....
....
2. ....
....
3. ....
....

Nazwisko i imię ....
....
Dokładny adres ....
....

Wzorowe ogrody Jordanowskie



Powyższy przyrząd został między innemi zakupiony również przez **Magistrat Miasta Poznania** dla dziedzińca miejskiego.

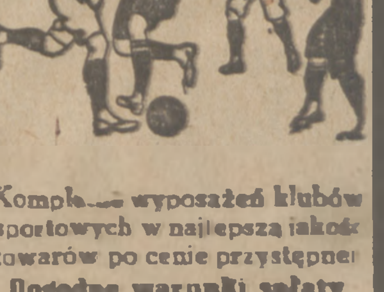
Wzorowe te przyrządy wykonuje jedynie powszechnie znana firma

SPORT-BŁOCH TORUŃ, Katarzyny 5 POZNAŃ, St. Rynek 56

Instytucje, stowarzyszenia, komitety chcące zakładać wzorowe place gimnastyczne dla młodzieży.

upraszamy zwrócić się do powyższej firmy po szczegółowe oferty i katalogi.

Firma SPORT-BŁOCH zakłada również **Sale Gimnastyczne.**



INŻ. I. ROSENSTOCK

Szumny tytuł bez wartości

posiadają dla Polski gry o puhar piłkarski Europy

Od jednego z wybitnych znawców piłkarstwa p. inż Rosenstocka otrzymaliśmy artykuł, omawiający wątpliwe korzyści udziału Polski w grach o amatorski puhar śr. Europy. Z opinją autora zgadzamy się w zupełności.

Z inicjatywy związków piłkarskich Austrji, Czechosłowacji i Węgier mają jeszcze w bieżącym roku rozpocząć się zawody reprezentacyjnych drużyn amatorskich tych państw o puhar i tytuł amatorskiego mistrza Europy środkowej.

Do konkurencji zaproszono również i Polskę, a uprzejmość inicjatorów szła tak daleko, że przewodnictwo w odnośnym komitecie puharowym na rok pierwszy, oddano Polsce, w osobie p. inż. Kuchara.

Nie jest mi wiadomem, czy Polski Związek Piłki Nożnej zadecydował już definitywnie o swym udziale w tych zawodach sądzę jednak, że decyzja zapadnie dopiero na najbliższej konferencji.

Ze stanowiska interesu sportu polskiego należałoby jednak kwestję tę bliżej wyjaśnić. Zachodzi bowiem pytanie, czy dla piłkarstwa naszego udział w tej imprezie przyniesie nam korzyści i jakiej natury?

Najważniejszą winna być korzyść natury sportowej. Niestety w proponowanej imprezie tego dodatniego czynnika dopatrzeć się nie mogę. Drużyny amatorskie wymienionych państw które posiadają również zawodowców, stoją na stosunkowo niskim poziomie piłkarskim, jako że z chwilą wprowadzenia zawodowstwa, sport amatorski zepchnięty został na drugi plan. Co lepsze siły amatorskie w tych państwach, rychło „odkryte" bywają przez managerów klubów zawodowych, a młodzi i niedoświadczeni amatorzy nie mogą się oprzeć pokusie pieniądza, ulegają namowom i przechodzą radośnie do obozu zawodowców.

Jednak dla przygniatającej większości klubów amatorskich, choćby ze względu na konkurencję ze związkiem klubów robotniczych, coś zrobić się musi i dlatego zjawiają się różni lekarze, rekrutujący się głównie z obozu klubów zawodowych, chcących chorego uleczyć.

Jedno z tych „konsyljów" ustaliło, że najlepszą terapją będzie zaordynowanie choremu „pigułek" w postaci zawodów reprezentacyjnych, jako że możność reprezentowania swego kraju wpłynie na chorego pod względem psychicznym nader dodatnio i uciszy jego narzekania na zaniedbywanie sportu amatorskiego.

Zawody reprezentacyjne drużyn amatorskich, choroby tej oczywista uleczyć nie mogły i chory czuje się coraz gorzej. A więc uchwalono dozę podwoić i z międzypaństwowych zawodów stworzyć mistrzostwo Europy środkowej, zapraszając do udziału jedno z silniejszych państw, przyczem wybór „padł" na Polskę. My mamy zatem być środkiem do uzdrowienia sportu amatorskiego Austrji, Czechosłowacji i Węgier!

Sport nasz znajduje się od 2 lat w stadjum stagnacji. Zawody ligowe przyniosły nam wprawdzie pocieszające wyrównanie klasy międzyklubowej, jednak z powodu braku konkurencji z silnemi drużynami zagranicznemi, sport piłkarski nie mógł rozwinąć się ku górze. A przecież tak jak w życiu ekonomicznem dążymy do jaknajkorzystniejszych wyników, celem naszym w sporcie musi być obok troski o rozwój wszerz, osiągnięcie poziomu równego klasie gry najlepszych krajów kontynentu Europy.

Celu tego jednak osiągnąć nie możemy w zawodach z drużynami amatorskiemi wymienionych państw, które — jak wyżej wyłuszczyłem — dotknięte są chorobą, osłabiającą ich siłę sportową. Jeśli zatem niczego tutaj nauczyć się nie będziemy mogli, nie widzę powodów dla jakich mamy tracić tak skąpo wydzielone terminy reprezentacyjne, które z większą dla sportu naszego korzyścią, wyzyskać możemy na zawodach z najlepszą reprezentacją innych państw.

Dalszym momentem, przemawiającym przeciw naszemu udziałowi w puharze amatorskim jest prestige naszego sportu. Reprezentacja amatorska Austrji, Czechosłowacji i Węgier, uważaną jest w tych krajach pod względem siły, za garnitur trzecio — czy czwartorzędny. Mając tak piękną dotychczas tradycję zawodów reprezentacyjnych z najsilniejszemi drużynami (Szwecja, Norwegja, Węgry, Finlandja, Turcja, Wiedeń, Budapeszt i t. d.) nie możemy dzisiaj przeciwstawiać się drużynom niższych kategoryj, gdyż prestige nasz na terenie międzynarodowym łatwo na szwank narażony być może.

Prócz tego ponosimy jeszcze ryzyko wyniku takich zawodów. Aczkolwiek uważam poziom naszego piłkarstwa za bezwzględnie wyższy od poziomu sportu amatorskiego państw biorących udział w zawodach puharowych, to jednak przypadek (bardzo zresztą w piłkarstwie częsty), lub też złe zestawienie drużyny reprezentacyjnej (taki wypadek mieliśmy już na zawodach reprezentacyjnych z drużyną amatorską Czechosłowacji w Pradze), łatwo przynieść nam może porażkę, którą w stosunkach międzynarodowych przez lata wiele nam szkodzić będzie.

Finansowo impreza ta również nie ma widoków powodzenia. Nasza publiczność sportowa jest zbyt dobrze poinformowana o stanie piłkarstwa Europy środkowej i na imprezy nie mogące dać wybitnych emocyj sportowych, tłumnie się nie zjawi. Koszta jednak nie będą wiele mniejsze od kosztów zaproszenia drużyn silnych, wobec czego nad imprezami temi wisi groźba deficytu. A stan finansowy P. Z. P. N. nie pozwala na tego rodzaju eksperymenta.

Zostawmy zatem puhar inicjatorom zawodów, a sami szukajmy przeciwników najsilniejszych!

WARTA i LEGJA

w przededniu mistrzostw Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna Warta start ligowy. Na pierwszy ogień idą Turyści łódzcy, ci sami Turyści, którzy w roku ubiegłym odebrali Warcie w ostatnim meczu dwa cenne punkty. Okazja do rehabilitacji nadarza się doskonała!

Niewątpliwie wicemistrz Ligi zrewanżuje się za ostatnią porażkę i odpłaci się pięknem za nadobne. przystępuje bowiem przygotowany do tegorocznych rozgrywek ligowych, jak żadna inna drużyna w Polsce. Ma za sobą już trzy mecze ze stosunkowo silnymi przeciwnikami (Szkoła Podchorążych Śrem, Pogoń poznańska i Pogoń katowicka). Wchodzi zatem w bój ligowy świadoma swego celu. A celem tym będzie niezłomna wola zdobycia laurów mistrzowskich.

Sternikami nawy piłkarskiej Warty, którzy ją mają poprowadzić do tego finiszu są obecnie: pp. Belg Fürst, trener i Maxymiljan George, kierownik sekcji.

Obydwaj zajmowali już te stanowiska przed laty: George przed 7-iu, Fürst przed 6-iu. Nazwijmy to szczęśliwym zbiegiem okoliczności, że dziś spotkali się razem przy wspólnej pracy. Właściwi ludzie na właściwych miejscach! — będzie najlepszą charakterystyką ich obydwu.

A teraz posłuchajmy, co nam powiedział jeden z nich — p. M. George w przededniu startu ligowego Warty.

Po zaprawie w sportach zimowych, szczególnie w łyżwiarstwie, rozpoczęły się obecnie treningi gimnastyczno - lekkoatletyczne, dwa razy w tygodniu, na których frekwencja dosięga 60 — 65 proc. piłkarzy. W tym roku mamy zamiar wystawić 11 drużyn, łącznie z junjorkami. Treningi odbywają się w sali Cegielskiego, której nam zarząd fabryki z całą gotowością oddał do dyspozycji. Od chwili, kiedy objął trener Fürst swe obowiązki, chodzą pilnie na treningi gracze pierwszej drużyny.

A propos drużyny — to z początku zasadniczo skład się nie zmieni, jednakże po czterech najdalej tygodniach, gdyby to się okazało konieczne przeprowadzimy pewne przesunięcia. Specjalnie interpelowany przezemnie trener, czy nie byłyby już obecnie konieczne pewne zmiany, odpowiedział, że ci gracze, którymi Warta obecnie rozporządza, mogą przy fachowej prawie doskonale wypełnić zadania nadchodzącego sezonu.

Do pierwszej drużyny zaliczają się: Fontowicz i Kasprzak w bramce; Flieger, Śmigiak, Jagodziński II w obronie; Przykucki, Spojda, Wojciechowski, Szerfke I, Günther, Kryszak — w pomocy; Rochowicz, Przybysz, Szerfke II, Staliński Radojewski, Kmioła, Jagodziński I — w napadzie.

Wybierając Fürsta, jako trenera, zrobiliśmy szczęśliwe pociągnięcie. Gracze odnoszą się do niego życzliwie i chętnie uczęszczają na treningi a jednocześnie posiada on tak niezbędny trenerowi autorytet.

Mam nadzieję, że przy dobrych chęciach naszych graczy i wytrwałej pracy, dotrzymamy bezwzględnie kroku wszystkim pozostałym klubom ligowym. Nie zrezygnujemy tak łatwo z drugiego miejsca, a przeciwnie dołożymy jaknajwięcej starań, by zdobyć laur mistrza.

To silne przeświadczenie mam ja, a wraz ze mną gracze i trener! — kończy nasz uprzejmy rozmówca.

T. Sol.

*

Legia wystąpi do tegorocznych bojów ligowych niemal w niezmienionym składzie:

Akimow (bramka), Martyna, Ziemian (obrona), Szaller, Przeździecki, Nowakowski (pomoc) Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski i Cichecki. Oto kościec drużyny. Skład identyczny z tym, w którym Legia święciła w roku ubiegłym swe wspaniałe triumfy. Pewną lukę wykazuje w nim tylko linja pomocy, ale kierownictwo sekcji p. n. ma nadzieję, że pod okiem trenera Kovacsa i ta linja dostroi się do poziomu gry ataku czy obrony.

Rezerwowym bramkarzem będzie Skwarczyński, świetnie zapowiadający się talent. Hurło z Polonji przemyskiej zastępować będzie Martynę i Ziemiana. W pomocy cennemi rezerwami będą Cebulak i Przeździecki II, wreszcie w napadzie składu ligowego dopełniają Menczak, Berent, Roszkowski, Kotkowski, Pońsko i Materski.

Drużyna jest już teraz w bardzo dobrej formie. Przyczyniła się do tego owocna i ofiarna praca trenera Kovacsa oraz intensywna gimnastyka zimowa, prowadzona od 20 stycznia. Frekwencja na gimnastyce była liczna — 15 — 20 graczy.

Drużyn zagranicznych nie wiele będzie gościć Legja u siebie Powód bardzo prosty — brak terminów. Na Wielkanoc gra do spółki z Polonią z Vasasem, w końcu czerwca zakontraktowano Hungarię, w lipcu Hask (Zagrzeb). Wyjazdy zagranicę z tych samych powodów są nieaktualne. Dopiero w grudniu projektowane jest wielkie tournee po Egipcie, Włochach, Grecji i Palestynie.

Steuermann przeniósł się na stałe do Warszawy i zasilił drużynę Legji.

Schreiber, napastnik Pogoni katowickiej podpisał zgłoszenie do Legji.

Ostatnie akordy zimy

na prowincji polskiej

Nowy Targ. Odbyły się tu w ubiegłą niedzielę zawody narciarskie o mistrzostwo powiatowe. Bieg pań o charakterze zjazdowym, dystans 4 klm wygrała Stopkówna w czasie 16:05 s. Bieg chłopców do lat 15-tu na tym samym dystansie przyniósł zwycięstwo Szaflarskiemu 14:25 sek., a bieg dla chłopców do lat 12-tu (dystans 2 klm.) wygrał Fąfrowicz 8:40 sek. W biegu 9 klm. do kombinacji zwyciężył Topór w czasie 33:53 sek., w biegu 12 klm. — Berych, osiągając czas 58:01 sek. W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Myszkowski Tad., mając notę 18.8, przy długości skoków 24 i 25 mtr. W kombinacji biegu 9 klm. i skoków zwyciężył Topór, nota 18.000 pkt., w kombinacji biegu 12 klm. i skoków — Gąsienica Wojciech, nota 17.156 pkt. Pogoda dopisała nadzwyczajnie, śnieg bardzo dobry. Publiczności na skokach około 3.000. Organizacją zawodów kierował Pow. Kom. P. W. i W. F.

Bielsko. Organizowane przez sekcję narciarską 3 p. s. p. i Makabi zawody o odznakę P. Z. N. dały następujące wyniki:

Bieg 4 klm. chłopców (12 — 15 lat): 1) Tym Tadeusz 24.34, 2) Kuziak Marjan 26.33.

Bieg 8 klm. pań: 1) Kasperlik Gertruda 53.22, 2) Dranez Ida 56.50.

Bieg 9 klm. junjorów: 1) Kaiser Erwin 41.35, 2) Tyc Karol 41.50, 3) Pieczosa Edward 47.00.

Bieg 12 klm. senjorów: 1) Huczyński J. (Państw. Szk. Przem.) 52.07 m., 2) Wilczkiewicz H. (Sokół) 53.15 m., 3) Skupień St. (3 p. s. p.) 53.20 m.

Na terenie Ustronia odbyły się manewry narciarskie p. w., wykazując świetne przygotowanie młodzieży. Manewrom przyglądał się gen. Przeździecki.

Złoczów. Odbyły się tu pierwsze zawody narciarskie, złożone z biegu 8 klm. i 2½ klm. z przeszkodami. W pierwszym biegu startowało 18 zawodników. Pierwszy do mety przybył Przybysławski (Janina) 35 min. 41 s., 2) por. Stanulewicz (52 p. p.) 3) Tyśluk (Gimnazjum). W biegu 2½ klm. 1) por. Stanulewicz (52 p. p.), 2) Sym, 3) Paulo, obaj z Gimnazjum. Najlepszą technikę jazdy wykazał Sym, a styl w nieoficjalnie odbywających się skokach Paulo.

I Międzyszkolne Zawody Narciarskie w Lublinie zgromadziły na starcie 50 uczniów. W biegu 12 klm. zwyciężył Mirosław w czasie 53:41, 2) Rah 57:55, 3) Szcześniewski 1:01. Poza konkursem mistrz Lublina — Król osiągnął czas 48:13. Bieg 9 klm zakończył się zwycięstwem Krzyńskiego 47:02, 2) Klaz 48:03, 3) Bednarski 48.39.

Zawody łyżwiarskie przyniosły wyniki słabe. Najlepszy był Gołębiowski który wygrał 1.500 i 3.000 mtr w czasach 3:58 i 8:45.6, a na 500 mtr. był drugi.

Świsłocz. Bieg narciarski o mistrzostwo Seminarjum Świsłockiego wygrał w grupie senjorów Giedgowd w czasie 36:48 przed Tumiłowiczem 37:38. W klasie junjorów: 1) Dąbrowski 41:08, 2) Wachowski. W trójboju lekkoatletycznym zwyciężył Giedgowd: skok wzwyż 156, bieg naprzełaj 1.000 mtr. — 3.07, rzut kulą wygrał Lebiecki 8.35.

Pierwsze zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej zorganizował w Białymstoku Ośr. Wych. Fizycznego dla młodzieży szkolnej. Wyniki: Panowie: 1) Roszko 100 p. (szkoła Rzemieślnicza), 2) Januszkiewicz Z 100 p (gimnazjum II), 3) Woronowicz (Seminarjum). Panie: 1) Pietuchówna (gimnazjum). Parami: 1) Pietuchówna, Woronowicz.

Nasz notatnik

Korngold (Warszawianka) odbywa obecnie służbę wojskową w 21 p. p.

Kusociński, świetny długodystansowiec, rekordzista w biegu 5 klm., odbywa służbę wojskową w 1 baonie a.lm., co poważnie przeszkadza mu w przeprowadzaniu treningów.

Na bieg dookoła Berlina P. Z. L. A. zamierza wysłać oprócz Szelestowskiego również Petkiewicza i Sarnackiego.

Czajkowska (Legja), świetna zawodniczka na sprinty przedłużone, nie zamierza prowadzić treningów w okresie wiosennym z powodu całej serji czekających ją egzaminów w PIWF-ie i na uniwersytecie. Dopiero w drugiej połowie lata wyjdzie Czajkowska na bieżnię i zainteresowania swe skieruje prawdopodobnie w stronę biegów długich (800 mtr.).

Schabińska, najlepsza technicznie zawodniczka polska w biegu przez płotki, uczęszczała przez całą zimę pilnie na gimnastykę w Ośrodku W. F. a z chwilą ustalenia się pogody zamierza rozpocząć treningi na boisku. Niestety, w prowadzeniu racjonalnej zaprawy Schabińskiej bardzo przeszkadzać będzie praca zawodowa.

Niewiadomska, dobrze zapowiadająca się na 100 i 200 mtr zawodniczka Legji, wyszła zamąż i wycofała się z czynnego życia sportowego.

Weyrauch ustąpił ze stanowiska członka zarządu P. Z. L. A.

Chrupczałowska (AZS) została powołaną na wiceprezesa WOZLA, obejmie równocześnie przewodnictwo Komisji Sportowej.

Sekcja bokserska Barkochby ćwiczy obecnie pod kierunkiem znanego trenera Edw. Rana.

Bocian (A. Z. S. Kraków) wskutek złamania ręki nie weźmie w r. b. udziału w sezonie pływackim.

Wielkie zawody pływackie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego (19-go marca) urządza Kraków. Start najlepszych polskich zawodników zapewniony.

Chełmicki został wybrany kapitanem związkowym łódzkiego związku gier sportowych.

Wiedeńczyk Weiss, zeszłoroczny trener Łódzkiego Klubu Lawn-Tenisowego, zaproszony do objęcia posady trenera i w roku bieżącym, nadesłał w tych dniach negatywną odpowiedź, albowiem został już na przeciąg całego roku zakontraktowany.

Życie organizacyjne

W Hasmonei nastąpiły gruntowne zmiany. Znikł z powierzchni długoletni prezes klubu dr. Roller i popularny kierownik sekcji dr. Schargel. Prezesem Hasmonei jest obecnie znany adwokat lwowski dr. Aleksandrowicz, kier. sekcji piłki nożnej dr Alter.

Walne zgromadzenie Pogoni miało nader ożywiony przebieg, świadczący o zainteresowaniu się członków sprawami klubu. Wybory do zarządu dały następujący rezultat prezes hr. Dzieduszycki, wiceprezesi inż. T. Kuchar i dr. Markiewicz, członkowie zarządu pp.: Nowakowski, Szankowski Siemieński, Tarczyński Pakosz, prof. Dregiewicz, por. Kuniczak, Achenberg, mg. Göttinger. Kierownictwo sekcji piłki nożnej objął por. Szyba, l.-atl. por. dr. Röttinger, pływackiej inż. T. Kuchar, szermierczej mjr Maruła, strzeleckiej Fleszar, tennisowej Bystrzanowski, turystycznej Wróblewski, kolarskiej Majewski, narciarskiej dr. Grabau, hokeju lodowego Bystrzanowski, łyżwiarskiej Sabatowski, gier ruchowych Sawaryn, pań Fułtyskówna.

Walne zgromadzenie I L. K. S. Czarni wybrało następujący zarząd: prezes honorowy płk. dypl. Koc, członek honorowy płk. Zulauf prezes T. Höflingier, wiceprezesi ppłk. dypl. Niezabitowski, dr. St. Laskownicki i Ant. Uwiera, sekr dr. Mirzyński, skarbnik mjr. A. Twardowski gospodarz T. Fischer, członkowie zarządu dr Z Rucker, ppłk. J. Padziak, kpt. Zanderer.

Roczne walne zebranie Ruchu odbyło się 20.III. Dotychczasowy zarząd zdał dokładne sprawozdanie z działalności klubu za rok ubiegły, które wykazało dużą żywotność i postęp klubu.

Na rok 1929 wybrano następujący zarząd: prezes Przygrodzki i dr. Maletz, wiceprezes administr. Wieczorek, wicepr. finansowy Solik, sekr. Knebel i Dubiel, skarbnik Rojek kier. wydz. G. i D. Bartoszek Fr., dalsi członkowie: pp. Maternowski, Bartoszek J., Pasz, Nowak, Sobota, Gensior, Mika i Dessol.

Adres klubu brzmi: Ruch, W. Hajduki, Skrzynka pocztowa 17.

Krakowska Makabi obchodzi w r. b. jubileusz 20-letniego istnienia. Wstępem do najrozmaitszych imprez, które w związku z tem odbędą się w Krakowie były zawody łyżwiarskie. W dalszym ciągu przewidziane są międzynarodowe zawody piłkarskie, a w połowie sierpnia turniej water-polo, w którym wezmą udział Hakoah (Wiedeń), Hagibor (Praga) i Makabi (Kraków).

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla panów rozegrane zostaną w r. b. w Poznaniu w dniach 5, 6 i 7 lipca.

KRONIKA PIŁKARSKA Z CAŁEGO KRAJU

Kalendarz pierwszej połowy gier ligowych według ilości meczów wyjazdowych i miejscowych, przedstawia się dla poszczególnych drużyn jak następuje:

Po 6 meczów u siebie i wyjazdowych mają drużyny Turystów, Ł. K. S., Polonji, Ruchu i Warty, która zresztą wyjeżdżał tylko 4 razy, gdyż rozgrywa dwukrotnie po dwa mecze w Krakowie i Lwowie.

Po 7 meczów w domu i 5 zamiejscowych mają: Legja, Cracovia, Pogoń, Warszawianka i Garbarnia.

Najwięcej bo 7 razy wyjechać musi I. F. C., grając tylko 5 razy w Katowicach.

Przeciwny rekord najmniejszej liczby meczów wyjazdowych, przypadł w udziale Czarnym, którzy 9-krotnie gościć będą u siebie obce drużyny.

Wreszcie Wisła wyjeżdża 4 razy, a w Krakowie rozegra 8 meczów, co daje jej niemal gwarancję prowadzenia w pierwszej rundzie gier.

Karol Purysz znany pomocnik Makabi krak. wielokrotny gracz reprez. tut. okręgu, wyjeżdża w tych dniach do Nowego Jorku, zaangażowany kontraktowo do tamtejszego Hakoahu z płacą miesięczną 550 dolarów! Jest to pierwszy wypadek w polskim footballu emigracji gracza do kraju dolarowego. Dla Makabi jest to niepowetowana strata, traci bowiem swego najlepszego gracza.

Cracovia otrzymała szereg zaproszeń do drużyn czechosłowackich: do F. K. Žilina do Żylina (pierwsza drużyna słowacka w Czechach) dalej na rewanżowe zawody do Morawskiej Slavii w Brnie i na jubileusz Bratislavy do Bratisławy.

Wznowić rozgrywki międzymiastowe postanowił WOZPN i w tym celu wszedł w porozumienie z szeregiem innych okręgów. Projektowane jest w pierwszym rzędzie kontynuowanie międzyokręgowych rozgrywek o puhary redakcyj pism codziennych, które zostały przerwane przeważnie w 1927 roku. Przedewszystkiem rozegrane zostaną spotkania o puhary Komispołu (Warszawa — Kraków) i lwowskiej „Gazety Porannej" (Warszawa — Lwów), ufundowane jeszcze w 1924 r. Następnie odbędzie się mecz o puhar zlikwidowanego już „Głosu Codziennego" (Warszawa — Górny Śląsk), czwarte wreszcie spotkanie z Łodzią odbędzie się o nowy puhar łódzkiej „Republiki", ufundowany dopiero w roku bież. Czekające Warszawę mecze z Krakowem, Lwowem, Łodzią i Górnym Śląskiem przyczynią się przeważnie do urozmaicenia sezonu ligowego. Przypomnieć należy, że jeden puhar, zakupiony przez „Gazetę Warszawską" na mecze Warszawa — Poznań, wywędrował już na stałe do Poznania.

Legja na boisku Polonji rozgrywać będzie wszystkie mecze ligowe wiosennego sezonu, ponieważ jej własne boisko nie nadaje się w obecnym stanie do gry i wymaga kapitalnych przeróbek. Legja zakontraktowała boisko przy ul. Konwiktorskiej od 24 b. m. poczawszy, a więc już pierwszy mecz ligowy w Warszawie Legja — Ruch rozegrany zostanie na tym placu.

Gałecki, znakomity obrońca Ł. K. S-u, odbywający od dłuższego czasu powinność wojskową w Zegrzu, zostaje w najbliższych dniach zwolniony z czynnej służby i wraca do Łodzi.

Walne zgromadzenie Ł. O. Z. P. N-u pozostawiło w klasie A piłkarską drużynę Unionu, która powinna była spaść do klasy B. Obecnie jeden z klubów czyni usilne starania, by uchwałę powyższą anulować i nie dopuścić zielonych do mistrzostw klasy A.

Mistrzostwa klasy A okręgu łódzkiego zapowiadają się w roku bieżącym znacznie ciekawiej, albowiem niemal wszystkie łódzkie drużyny zostały silnie wzmocnione przez graczy powracających z wojska. Niemałą też rolę odegra w mistrzostwie pabjanicka Burza, która zwłaszcza na swojem „podwórku" jest b. groźna. Mistrzostwa rozpoczną się niebawem.

Kierownikiem sekcji piłkarskiej Ł. K. S-u został wybrany niestrudzony p. Heljodor Konopka, którego osoba daje nam pełną gwarancję, że prace sekcji piłkarskiej potoczą się normalnym trybem.

Ratka, młody utalentowany gracz górnośląski, który przez krótki okres czasu przebywał na występach gościnnych w Polonji, ma obecnie przenieść się do Krakowa i wstąpić do Wisły, gdzie ewentualnie zająłby miejsce Reymana III.

O Riesnerze, prawoskrzydłowym Policyjnego K. S. (Katowice), a przez pewien czas i Polonji warszawskiej, krążą podobne pogłoski z tą różnicą, że Riesner ma przejść do Cracovji, by zluzować od czasu do czasu Kubińskiego. W obecnem swem stadjum zamierzenia te nie przekraczają w każdym razie ram mniej lub więcej posuniętych pertraktacyj z temi zawodnikami.

Tragiczna wprost sytuacja wytworzyła się na boiskach lwowskich, przypominających chwilowym wyglądem swym pola arktyczne. Potężne zwały śnieżne uniemożliwiają dostęp do Pogoni czy Czarnych. Place gier pokryły się zlodowaciałą warstwą śnieżną, dochodzącą w pewnych miejscach do 1½ mtr. wysokości. O oczyszczeniu boisk nie może być mowy.

Mistrz poznańskiej klasy A K. S. Pogoń wykazał w sezonie ubiegłym dużą żywotność, rozgrywając 37 zawodów (20 mistrzowskich) ze stosunkiem bramek 108:24 Finansowa strona również wykazuje poprawę, dzięki racjonalnej gospodarce zarządu. To też walne zebranie w uznaniu tej owocnej działalności wybrało ponownie dotychczasowy zarząd na rok bieżący. W tym roku przygotowuje Pogoń obchód 15-lecia.

Mecz piłkarski Warszawa — Kraków pomiędzy reprezentacjami robotniczemi odbędzie się w dniu święta robotniczego (1 maja) w Krakowie.

Kalendarzyk piłkarskich spotkań towarzyskich ustalił Warsz. Rob. Sport. Komitet Okr. w sposób następujący: 23 marca — repr. robotn. Warszawy — Gwiazda; 31 marca i 1 kwiet nia (Wielkanoc) — turniej szóstkowy warszawskich klubów robotniczych; 7 kwietnia — dzień W. R. S. K. O.

Tarcia polityczne w warszawskim Hakoahu nie pozwalają na podjęcie normalnej intensywnej pracy Dwa nawzajem zwalczające się odłamy paraliżują wszelką energiczniejszą akcję. Najbardziej cierpią na tem zawodnicy Hakoahu, którzy wstąpili do klubu, aby uprawiać sport a nie przypatrywać się zmaganiom przekonań politycznych.

Walne zgromadzenie podokręgu Radomskiego odbyło się dnia 10 marca r. b. w sali Z. Z. K. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu wywiązała się żywa dyskusja. Ze sprawozdania widać, że ustępujące władze pracowały intensywnie. Obecnie pod. Radomski liczy klubów 32 i graczy zarejestrowanych 600. W sezonie ubiegłym rozegrano ogółem 150 meczów, nie licząc meczów o mistrzostwo kl. A. Podokręg rozporządza dość bogatym majątkiem ruchomym. Budżet na rok 1929 przewidziany jest na sumę 1.400 złotych.

Skutkiem krytyki zgłoszono wniosek o wyrażenie votum nieufności dla W. G. i D., który został przyjęty głosami 14:6 przy 3-ch wstrzymujących się. Po długich naradach ustalono listę nowego zarządu w składzie następującym: pp. inż. Radomski, Ordyński, Całuń, Abramowicz, Wojciechowski Dąbek. W. G. i D.: Porczyński, Tatar, Breslauer, Dróżdż i Kowalik. Kap. związk. p. Szostak.

Mistrz kl. B na rok 1928 Proch (Zagożdżon) został zaliczony do kl. A, a mistrz kl. C Sokół (R.) do kl. B.

NA BOISKACH I BIEŻNIACH ZAGRANICY



MEDJOLAN ZWYCIĘŻA BERLIN 4:2
Jeden z licznych ataków niemieckich (ciemne koszulki) rozbija się o twardą obronę Włochów.



BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO BERLINA
Trudna, pokryta płatami śniegu trasa była przyczyną licznych wypadków.

Przed finałami o puhar Anglji

W dodatkowych rozgrywkach o puhar angielski Huddersfield Town zwyciężył jak było do spodziewania Westbromwich Albion w stosunku 2:1. Niespodzianką natomiast było zwycięstwo Bolton Wanderers nad zwycięzcą zeszlorocznym — Blackburn Rovers w stosunku 2:1. Półfinały puharu rozegrane zostaną w dniu 23 b. m. Walczyć będą ze sobą Portsmouth i Aston Villa oraz Bolton Wanderers i Huddersfield Town. O ile w pierwszem spotkaniu zwycięstwo Aston Villi nie ulega wątpliwości o tyle wynik drugiego meczu jest wątpliwy. Zdaniem jednak naszem do finału, który rozegrany zostanie w Wembley (przyczem wszystkie miejsca są już sprzedane) staną Aston Villa i Huddersfield Town.

Jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się rozgrywki puharowe w Anglji świadczy fakt, że cztery spotkania ćwierćfinałowe przyniosły 16,205 funtów dochodu (około 700,000 złotych), gromadząc 228,000 widzów.

W mistrzostwie Anglji leader Sheffield Wednesday poniósł porażkę z Cardiff City w stosunku 1:3, ale że i najgroźniejszy jego konkurent — Sunderland — przegrał (z Newcastle United 3:4) więc Sheffield zachował prowadzenie. Zresztą i inni faworyci zostali pokonani. Aston Villa z Birminghamem (1:2), spadając z trzeciego na szóste miejsce. Everton z Leeds 1:3. Leictester City dzięki zwycięstwu 1:3, Leicester City 3:1 awansował z szóstego miejsca na trzecie w tabeli.

Bohemians (Praga) doskonała drużyna czeska została pokonana w Paryżu przez kombinowaną drużynę C. A. de Paris i Red Star w stosunku 1.0 W meczu rewanżowym Czesi zwyciężyli C. A. de Paris w stosunku 0:1. Oba te wyniki świadczyłyby o podniesieniu się znacznem klasy piłkarstwa francuskiego (poprzednio zwycięstwo nad Węgrami), gdyby nie kompromitująca przegrana mistrza Paryża Club Français z niezbyt silną drużyną włoską A. S. Roma w stosunku 0:5.

W mistrzostwie Austrji Admira po zwycięstwie 3:0 nad Austrją umocniła się na czele tabeli, zwłaszcza, że Sport klub wykazał słabą formę, przegrywając z Rapidem 1:3, Vienna zwyciężyła Wacker 3:2.

Mistrz Węgier Ferencvarosi pokonał w Budapeszcie wiceleadera Wiednia — W. A. C w stosunku 3:1 Hungaria gościła w Pradze, gdzie ze Spartą osiągnęła wynik 1:1.

1 miljon piłkarzy amatorów zjednoczonych w 32,000 klubów liczy Anglja. Piłkarzy zawodowych jest zaledwie 5,000, a klubów 500. Jak widzimy ojczyzna piłkarstwa jest więc mimo wszystko i ojczyzną piłkarstwa amatorskiego, choć wielu identyfikuje football angielski z pojęciem piłkarza zawodowego.

Drużyna piłkarska adwokatów została utworzona w Antwerpji.

Giorgetti najlepszym sześciodniowcem świata

Sześciodniówka w Nowym Jorku zakończyła się bezkonkurencyjnem zwycięstwem pary włosko - belgijskiej— Giorgetti, G. Debaets. Kolarze ci byli, mimo znakomitej obsady zawodów, zupełnie bezkonkurencyjni i zdobyli bez trudu przewagę pięciu okrążeń, przewagę, której dotąd nie notowały kroniki „six days". Że walka była naogół zacięta, świadczy o tem znaczna ilość zrundowań — aż 436. Mimo to zwycięzcy ani razu nie oddali prowadzenia w obce ręce

Six days nowojorskie ostatecznie przesądziły, że najlepszym obecnie sześciodniowcem świata jest Włoch Giorgetti, znakomity stayer włoski, wielokrotny mistrz Ameryki. To wyniesienie Giorgettiego zbiega się jednak ze smutnym faktem ostatecznego upadku byłego króla — Mac Namary. Australijczyk jeszcze przed dwu laty bezkonkurencyjny w six days, tym razem z trudem kończył na dziesiątem, ostatniem miejscu. Mac Namara! w roku bieżącym nie wygrał żadnej sześciodniówki, a ostatni wynik przesądza jego karjerę sportową.

Wyniki szczegółowe „six days" były następujące: 1) Giorgetti Debaets 3236,6 klm., 289 pkt., 2) o pięć okrążeń —Dülberg, Walthour 255 pkt., 3) o okrążenie Belloni, Beckman 625 pkt., Walker, Winter 513 pkt., 5) Horan, Croley 450 pkt.

Sześciodniówkę wrocławską wygrali dość łatwo Rieger, Richli osiągając 502 pkt. i przebywając 3604,2 klm. O okrążenie z tyłu kończyli Ehmer i Kroschel 174 pkt., o 2 okrążenia Knappe, Miethe 240 pkt., 4) Raynaud, Dayen 146 pkt. Najważniejszem wydarzeniem tej monotonnej sześciodniówki, w której niemal bez przerw prowadzili zwycięzcy, było wycofanie się „il campionissima" Girardenga, rzekomo z powodu upadku, ale w rzeczywiście z powodu beznadziejnej pozycji.

W Paryżu rozegrano dwugodzinny bieg parami, zakończony pewnem zwycięstwem pary, złożonej z dwu wrogów Girardenga i Bindy. Zacięci rywale, gdy chodzi o zdobywanie serca publiczności włoskiej, znają się jednak na interesie i w startach zagranicznych tworzą wspólną parę, która wygrywa najczęściej bezkonkurencyjnie. Jadą wówczas wspaniale nie mówią jednak do siebie ani słowa. Tak było i w Paryżu. Girardengo, Binda przebyli 88,100 klm. i pokonali Raynaud—Dayena, Dhueza—Galvainga i Riellensa — Diviviera.

Michard triumfował znowu w meczu sprinterów, rozegranym w Bazylei. Pokonał on ex-amatorskiego mistrza świata Falk Hansena, Moeskopsa i Richliego. W biegach za motorami Bohrer pokonał Parisota.

Grassin wykazał ponownie swą wysoką formę dzięki której bezkonkurencyjnie wygrał mistrzostwo zimow...

49.90 mtr. w rzucie dyskiem

Fenomenalny wynik w rzucie dyskiem osiągnął olbrzym amerykański, Erik Kreutz w czasie zawodów w Palo Alto w Kalifornji. Kreutz, który już przed Olimpjadą rzucał na treningach ponad 49 mtr., tym razem osiągnął 49.90, zbliżając się niemal do niwyczniej dotąd granicy 50 mtr. Wynik studenta amerykańskiego jest naturalnie rekordem światowym, lepszym od dotychczasowego rekordu Hoffmeistra o 113 ctm

Mistrzostwo Anglji w biegu naprzełaj wygrał Harper w czasie 55:20 przed Rayem 56:45 i Cottrellem 56:54. Dystans wynosił 10 mil

Mistrzostwo Włoch, rozegrane koło Medjolanu zakończyło się spodziewanem zwycięstwem mistrza zeszlorocznego — Lippi.ego w czasie 36:47.4. Dystans 10 klm.

Nurmi został ułaskawiony przez związek amerykański gdyż jak się w toku dochodzenia okazało zawód jaki sprawił organizatorom zawodów w Bostonie był wywołany istotną chorobą. Pierwszy jego start po amnestji, zakończył się naturalnie zwycięstwem. Biegnąc ze swym rodakiem Andersenem, wygrał drużynowy bieg na 2 mile angielskie w znakomitym czasie 8:17 sek.

Rodak Nurmiego, zamieszkały stale w Ameryce — Koski, zwyciężył w hipermaratonie — biegu na dystansie 44 mile ang. (70 klm.)—w czasie 5:30.57

Bieg naprzełaj w Berlinie zakończył się zwycięstwem Kohna w czasie 28:05,3 przed Husenem i Dreckmannem. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła policja hamburska.

Wśród mistrzów pięściarstwa

Koniec karjery Heeneya, niedawno jeszcze challengera Tunneya, zwiastuje jego nowa porażka. Norweg Van Porat, po wspaniałej walce zwyciężył Australijczyka wysoko na punkty. Heeney z trudem jedynie uratował się przed nokautem.

Mecz rewanżowy Pladner — Genaro odbędzie się w Paryżu 18 kwietnia

Laffineur, nadzieja boksu francuskiego, został niespodziewanie znokautowany przez Marcel Thila już w drugiej rundzie.

Gipsy Daniels cygan angielski, który dotąd święcił wielkie triumfy na ringach niemieckich, bijąc nokautem takich pięściarzy jak Schmeling Domgörgen, Diener został w meczu rewanżowym pokonany przez Dienera, który po zmianie stylu walki stał się groźnym przeciwnikiem

Dwa mistrzostwa bokserskie Francji zostały ostatnio rozegrane w Paryżu. Tassin, mistrz wagi piórkowej pokonał Soye a Gavalda, mistrz w. półśredniej zwyciężył też na punkty Vaudry.

Przyszły przeciwnik Schmelinga Irlandczyk Con O'Kelly został pokonany w Filadelfji przez lżejszego o całą kategorję Adgiego. O' Kelly tem samem przestał być konkurentem Schmelinga.

Mistrzostwo Europy wagi koguciej zostało rozegrane między Bernasconim, któremu niedawno związek odebrał tytuł mistrza i jego oficjalnym challengerem — Petit Biquetem Bernasconi zwyciężył po zaciętej walce na punkty, zdobywając ponownie tytuł

Piłkarstwo włoskie przoduje Europie

Piłkarstwo włoskie święciło znów triumf na całej linji, dowodząc, że w chwili obecnej nie ma sobie równego w Europie. Być może, że przyczyną znakomitej formy Italczyków jest to, że sezon sportowy jest w tej chwili u zenitu, a gracze w świetnej formie. Faktem jednak jest, że po zwycięstwie z Czechosłowacją, z Berlinem, w Paryżu Włosi dowiedli, że są bezkonkurencyjni. Górują oni nad swemi konkurentami przedewszystkiem szybkością i siłą przebojową, równi im są pod względem taktycznym, ustępują nieco, ale tylko najlepszym graczom środkowej Europy, techniką. Najsilniejszą linją jest atak, świetnie strzelający. Pomoc i obrona jest jednak tej samej klasy. Jednem słowem „Azzurri" to drużyna świetna i prowadzenie w puharze europejskim słusznie się jej należy.

Najważniejszem dla Włochów spotkaniem było Medjolan — Berlin rozegrane w Berlinie wobec 40,000 publiczności. Medjolan zwyciężył zasłużenie w stosunku 4:2, przyczem w pierwszej połowie Berlin przeważał w polu, w drugiej uwidoczniła się wyższość Włochów. Strzelali oni nadto lepiej i to, jak i znakomita gra bramkarza Deganiego zadecydowało o wyniku.

Na turnieju w Mentonie rozegrano Puhar narodów dla gry mieszanej. Zwyciężyła niespodziewanie para angielska Covell, Rogers bijąc w ćwierćfinale Satterthwaite, Hillyard, a w finale Francuzów Marjollet, Cochet, w trzech setach 0:6, 6:2, 9:7. Marjollet była bardzo słabą partnerką dla mistrza świata. W grze pojedyńczej panów w finale Kehrling pokonał Matejkę 6.4, 7:5, 6:1. Węgier uprzednio wyeliminował Stefaniego, a Austrjak Renarda.

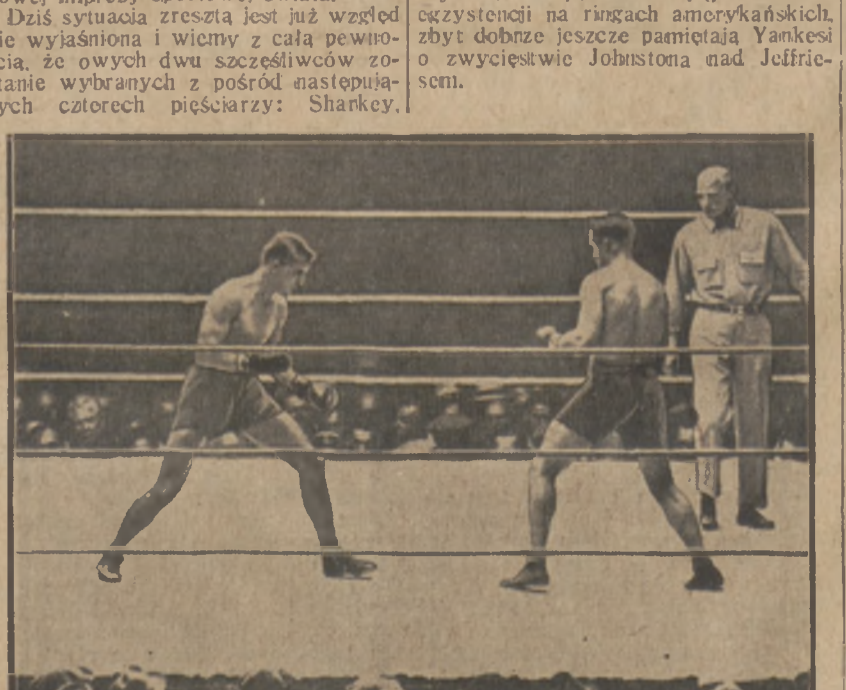
Hunter został pokonany przez Hennesseya w mistrzostwach tennisowych Florydy. Młody gracz amerykański zwyciężył w stosunku 1:6, 6:1, 9:7, 7:5.

Trzy nowe rekordy francuskie ustanowił świetny pływak Taris na zawodach w Paryżu. Na 100 mtr. osiągnął on 1:03, na 800 mtr. — 11.13,2 i na 1000 mtr. — 13:58,4.

Kto będzie następcą Tunneya?

W lipcu, a najdalej w sierpniu zdecydowany zostanie los następcy Tunney, na tronie pięściarskim świata. Maj czerwiec przyniosą najważniejsze rozgrywki eliminacyjne, które wyłonią dwu finalistów tej najbardziej dochodowej imprezy sportowej świata.

Dziś sytuacja zresztą jest już względnie wyjaśniona i wiemy z całą pewnością, że owych dwu szczęśliwców zostanie wybranych z pośród następujących czterech pięściarzy: Sharkey, Paolino, Maloney i Schmeling. Heeney, po porażce z Van Porathem odpadł definitywnie. Jego pogromca jest zbyt słaby fizycznie, aby mógł dostąpić zaszczytu uczestniczenia w walkach finałowych. Wreszcie Godfrey jest murzynem, co przekreśla jego możność egzystencji na ringach amerykańskich, zbyt dobrze jeszcze pamiętają Yankesi o zwycięstwie Johnstona nad Jeffriesem.



MECZ DWU POTENTATÓW BOKSU
Jedno z ważniejszych spotkań świata z cyklu eliminacyj o mistrzostwo w. ciężkiej: Sharkey — Stribbling. Sharkey (na prawo) pokonał, jak wiadomo, Stribblinga.

U schyłku sezonu sportów zimowych

Londyn — Berlin międzypaństwowy mecz hokejowy zakończył się podwójnem zwycięstwem Niemców. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że w skład reprezentacji Londynu wchodzili sami Kanadyjczycy. Berlin wystąpił w swym międzynarodowym składzie z Bruckiem, Hasslerem i Holsboerem. W pierwszym dniu po zaciętej walce zwyciężył Berlin w stosunku 5:2. Przez dwie pierwsze tercje przeważali Anglicy, dopiero w trzeciej cztery strzały Jaeneckego przyniosły zwycięstwo. Drugi mecz przyniósł jeszcze piękniejszą grę, gdyż przeciwnicy poznali własne siły i sposoby gry: przebojową Kanadyjczyków i kombinacyjną — Berlina. Zwyciężył Berlin w stosunku 2:1.

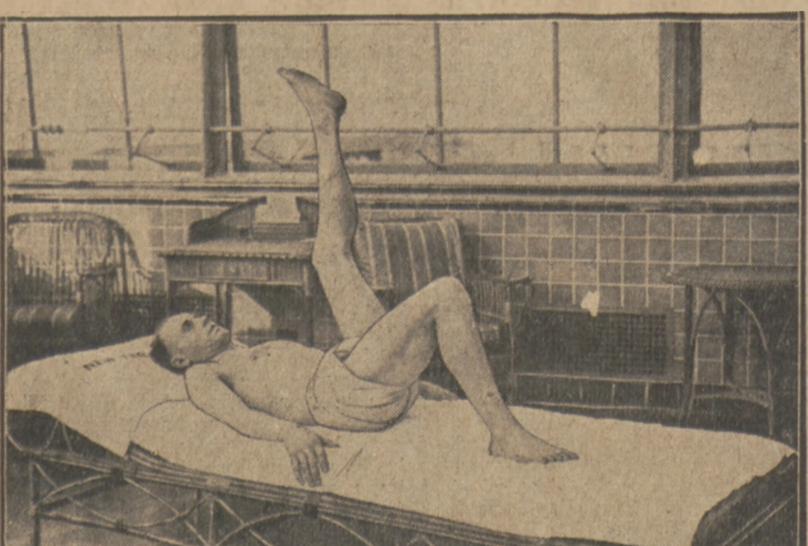
Maraton narciarski rozegrany w Schreiberhau zakończył się zwycięstwem Czecha Fisery który niespodziewanie pokonał znakomitego Dontha. Fisera, miał czas 4:00.32 mistrz Europy środkowej o 26 sek gorszy, trzeci był Czech Barton — 4:01.27, czwarty Norweg — Thrane.

Oscar Mathiesen, znakomity łyżwiarz norweski brał udział ostatnio w wyścigu z najlepszym kłusakiem norweskim „Prince Custer". Dystans wyścigu wynosił 1050 mtr. Przez cały niemal czas prowadził Mathiesen i dopiero na finiszu uległ kłusakowi, który osiągnął czas 1:37.2.

Casmir, świetny szermierz niemiecki w meczu z zawodowym mistrzem świata Nedo Nadim, rozegranym w Frankfurcie, nieznacznie pokonany przez Włocha w stosunku 5:4. Casmir był dla najlepszego florecisty świata równorzędnym przeciwnikiem.

Lista najlepszych florecistów świata, ustalona na zasadzie wyników sezonu ubiegłego brzmi jak następuje: 1) Gaudin (Fr.), 2) Pulitti (Wł.). 3) Cattiau (Fr.), 4) Casmir (N.), 5) Lucchetti (Arg.), 6) Pignotti (Wł.) 7) Guaragna (Wł.), 8) Larraz (Arg.), 9) Marzi (Wł.), 10) Gaudini (Wł.)

Spotkanie szermiercze francusko-włoskie rozegrane w Paryżu wykazało przewagę Włochów. W szabli Pulitti pokonał Ducreta, we florecie Cattiau zwyciężył Gaudiniego



NURMI W NEGLIŻU SPORTOWYM
Znakomity biegacz fiński po codziennym masażu stosuje lekką gimnastykę w świetle lamp kwarcowych.



BOSKA ZUZANNA W ZACISZU DOMOWEM
Zuzanna Lenglen definitywnie porzuciła arenę sportową i zamierza się wyłącznie poświęcić małżeństwu z p. Baldwinem.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc, Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.